

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

NUMER 49	W całym kraju kosztuje prenumerata: rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł. W Ameryce rocznie 2 dol. Pojedynczy numer 8 ct. We Francji rocznie 40 fr. W Argentynie rocznie 5 peso. Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.	Cena N-ru 20 gr.	Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, Reformacka L. 7. Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190. Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków. Anonse cała strona 300 zł. Wiersz milimetr. (1 łam) 24 gr.	ROK 38
----------------------------	--	------------------------------------	--	--------------------------

Niedziela, dnia 5-go grudnia 1926 roku.

Chłopskie pogotowie.

W ostatniej chwili, bo dopiero 20 listopada zdecydował Zarząd Główny naszego Stronnictwa Chłopskiego w Warszawie, aby okręg krakowski zmanifestował przy sposobności kongresu piastowców, iż chłopi w obwodzie krakowskim też się już wyzwolili z pod wpływów Witosy i spółki chjeno - dojlidziarskiej.

Rozkaz musiał być wykonany. Zaraz w sobotę 20 listop. wydaliśmy stosowną odezwę, a następnie w „Przyjacielu Ludu” umieściliśmy artykuł z wyjaśnieniem celu manifestacji. Z powodu bliskości terminu mobilizacja musiała być ograniczona na powiaty najbliższe Krakowa, tem więcej, że i posłowie nasi byli już gdzieś indziej na zgromadzeniach zaangażowani. Przybyli na pomoc tylko posłowie Bryl, Pawłowski, Tabor, Duro, Wojtowicz, Bujak i Sobek i urządzili zgromadzenia w gminach Kobylany, Więckowice, Bolechowice, Skawina, Proszowice, Luborzyca, Tonie, Gaj Mogilany, Głogoczów, Lubocza i Bieniczyce. Ponadto musieliśmy się ograniczyć tylko do zawiadomienia innych gmin okolicznych przez rozesłanie odezw.

ZGROMADZENIE NA PL. SZCZEPAŃSKIM

Pomimo tak szczupłego przygotowania i mimo że poranek był mroźny i wietrzny, w oznaczonym terminie, w niedzielę 28 listopada o godzinie 9 stawiło się na Pl. Szczepańskim trzy tysiące chłopów, a później, w czasie pochodu na Wawel wzrosła liczba uczestników do pięciu tysięcy. Przybyli chłopi z Olkuskiego tudzież związkowcy z niektórych dalszych powiatów.

Zgromadzenie na Pl. Szczepańskim zagałę Jan Stapiński krótkim wyjaśnieniem celu i zadania tej manifestacji chłopskiej. Do przewodnictwa wybrano Stapińskiego, posła Tabora i wójta Józefa Kaźmierczaka z Bienkówki, a na sekretarzy Grzybowskię z Ojcowa i Opolskiego. Poczem posłowie Pluta, Pawłowski i Socha w godzinnych przemówieniach świetnie przedstawili przyczyny niedoli ludu wiejskiego i miejskiego w Polsce. Faktami udowodnili, że głównym winowajcą wszystkich niepowodzeń Państwa i ludu stał się Witos przez swoją kręta, zdradziecką, dojlidzką działalność, mającą na celu tylko nasycenie osobistej pyszałkowatości i partji. Całe szczęście Polski i ludu, że wreszcie w maju br., gdy Witos w karczmie pod Bacchusem dobił targu z chjeną i jako premier do spółki z Kiernikiem, Grabskim i Jerzym Zdziechowskim gotował się do ugruntuwania przeklętej pamięci rządów chjenopiasta, a jako pierwszy widomy znak, dokąd to zmierzają, ujawnił się zamach na Sulejówkę, wówczas Marszałek Piłsudski uznał, że za dużo już nagromadziło się nieprawości i przepędził precz Witosę wraz z jego rządem. Za to Witos wraz z chjeną zionie zemstą przeciw Zbawcy Polski Marszałkowi Piłsudskiemu. Jego kongres w Krakowie ma z pewnością ten główny cel, aby zorganizować chjenopiasta przeciw

rządowi Marszałka Piłsudskiego. — Połamię sobie zęby Witos i jego kompanja, gdy rzesza chłopska i robotnicza, pomna strasznych klęsk, jakie sprowadził Witos jako premier w r. 1923, stanie niezłomnie przy Marszałku Piłsudskim.

Precz z Witosem i chjenopiastem!

Niech żyje Marszałek Piłsudski!

Okrzyk ten powtórzyło zgromadzenie wielokrotnie z wielkim zapalem.

POCHÓD NA WAWEL

O godz. 11.30 zgromadzeni w pochodzie ruszyli na Wawel. Na czele niesiono portret Marszałka Piłsudskiego z wielkim napisem „niech żyje”. W dalszych szeregach były tablice z karykaturą Witosy, trzymającego kurczowo w prawej ręce wór ze skarbem państwowym, a w lewej Dojlidy. Na kilku innych tablicach wypisane były hasła programowe Stronnictwa Chłopskiego, żądanie wykonania reformy rolnej, oświaty itd. Pochód z pieśnią „Gdy naród do boju” przeszedł we wzorowym porządku na plac za katedrą wawelską.

Tu przemówił pierwszy poseł Bryl. Nawiązując do spoczywających w chwale na Wawelu prochów Naczelnika Tadeusza Kościuszki i wieszczą Adama Mickiewicza, przypomniał nieśmiertelne zasługi dla Polski Marszałka Piłsudskiego, oraz wielkie trudności, jakie ma on jeszcze do pokonania. Zakończył okrzykiem „hołd Marszałkowi Piłsudskiemu”.

Następnie wójt Józef Kaźmierczak z Bienkówki znakomicie scharakteryzował klęskę, jakie sprowadziła na chłopów kręta polityka Witosy. Wreszcie poseł Pawłowski wezwał rzeszę chłopską do wytrwałej, nieustannej walki przeciw nędzy i ciemnocie, a to przez organizację pod sztandarem Stronnictwa Chłopskiego.

NA PLYCIE KOŚCIUSZKI

Z Wawelu przeszedł olbrzymi pochód ul. Grodzką na Rynek, gdzie na miejscu przysięgi Tadeusza Kościuszki, po przemówieniach Sta-

pińskiego i Opolskiego uchwalono ośnowę telegramów do Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

HOLD PREZYDENTOWI MOŚCICKIEMU

Ośnowa telegramu: Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, Warszawa.

Wielotysięczny Zjazd Manifestacyjny Stronnictwa Chłopskiego uchwała hołd i cześć Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej oraz ślubowania, że każdej chwili zdolny jest poświęcić wszystko dla wielkości i chwały Rzeczypospolitej, pozostającej pod obecnym kierownictwem. Wszelkie zakusy przeciwko obecnemu Rządowi chłop polski odeprze z całym zapalem i poświęceniem. Stronnictwo Chłopskie”.

HOLD MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU

Telegram. Marszałek Polski Józef Piłsudski, Warszawa.

Chłopi zgromadzeni w dniu 28 listopada na wielotysięcznym zjeździe manifestacyjnym Stronnictwa Chłopskiego w Krakowie uchwalały hołd i cześć Budowniczemu Polski Ludowej i ślubują uroczystie, że każdej chwili staną wszyscy jak jeden mąż w obronie Marszałka Piłsudskiego, a przeciw wszelkim zakusom stronnictw chjenopiasta, które doprowadziły do zaprzepaszczenia i upodlenia Polski. Stronnictwo Chłopskie.

— 000 —

Po tych uchwałach Stapiński ogłosił manifestację za skończoną.

Cel manifestacji tj. dowód, że w kilku dniach chłopi w okolicy Krakowa są gotowi zgromadzić siły potrzebne do odparcia zamachów chjenopiasta, został przeprowadzony doskonale.

Porządek przez cały czas był wzorowy. Policja się nigdzie nie pokazała, tylko pod Wawelem zamknęła nam przejście ku ul. Kanoniczej, kędy mieli przechodzić piastowcy.

Gazety księżopanińskie piszą oczywiście, że manifestacja nasza się nie powiodła, że nas była „garstka” itp. Trudno wymagać od chjenistów, aby pisali prawdę o Stronnictwie Chłopskiem. Popierają Witosę jak mogą. Ill. Kurjer Krakowski, jako organ posła piastowego Dąbrowskiego, kłamie jak najęty.

Jan Stapiński.

Kongres pod osłoną karabinów.

Gdyby tak wszyscy chłopi z całej Polski mogli byli zobaczyć pochód kongresu piastowców w Krakowie z Sokoła na Wawel o godzinie 14.15 dnia 28 listopada 1926, toby w tym momencie już żaden chłop nie należał do owego stronnictwa.

W czasie tego pochodu każdy mógł się nacocznie przekonać, że piastowcy już wcale nie są stronnictwem ani ludowem, ani chłopskiem, tylko są zbieraniną różnego gatunku karjerowiczów i spekulantów zorganizowanych dla bałamucenia i oszukiwania chłopów.

Na czele pochodu szła muzyka kolejarzy z

Jasła pod dowództwem urzędnika kolejowego Rysza, oczywiście wszyscy przebrani dla niepoznania. Oto macie próbkę, z jakich to „ludowców” składał się kongres Piasta.

Albo drugi dowód. Była osobna grupa nibyto chłopów z Łowickiego w malowniczych strojach noszonych w okolicy Łowicza. Ale owe rzekome „łowiczanki” miały takie szale i futerka, jakich absolutnie żadna wieśniaczka w Łowickiem nie posiada i nie nosi. Ot panie urzędniczki piastowe poprzebierały się na „łowiczanki” i udawały delegatki na kongres.

Był w pochodzie i starosta Spiss usunięty

z Rzeszowa i wielka gromada podobnych Spisowski dygnitarzy, którzy **przyjechali ratować Witosę**, w nadziei, że skoroby się mu udało obalić rząd premiera Marszałka Piłsudskiego, to razem z Witosą wróciliby i oni do wpływów i geszeftów.

Wiemy wszyscy, że takich **Spissów namnożyło się w Państwie naszym za ery rządów chjenopiasta** strasznie dużo, to też nie dziwota, że zjechało się ich na kongres Witosów bardzo dużo, około trzech tysięcy, aby pokazać swoją siłę. Tylko że na szczęście chłopów rząd Marszałka Piłsudskiego zna dokładnie istotną wartość takiej siły i wcale się jej nie lęka.

Zbieranina ta tak się bała ludu, że otoczyła się gęstym kordonem policji państwowej. Panowie Witos, Kiernik Osiecki i inni **przewódcy** tak się bali **nietylko ludu**, ale nawet swoich własnych uczestników kongresu, że **podczas pochodu byli otoczeni naokoło osobnym kordonem policji**, która ich odgradzała nawet od przednich i tylnych uczestników pochodu. Żaden tyran moskiewski, ani żaden satrapa i wróg ludu gęściej się policją nie otacza, jak Witosy - Kierniki w czasie tego pochodu byli otoczeni. Na skrzyżowaniach ulic, gdzie tylko dostęp publiczności mógł być łatwiejszy, stały większe oddziały policji w pogotowiu. A na każdy głośniejszy okrzyk „precz z Witosą”, „precz z dojlidziarzami”, policja natychmiast szykowała się z najeżonymi karabinami do zbrojnego odparcia „niebezpieczeństwa”.

Był to **pochód jakby jakichś zbrodniarzy, którzy się lękają ludu**, a nie pochód stronnictwa ludowego.

W czasie pobytu piastowców na Wawelu był wszelki dostęp dla publiczności na wzgórze wawelskie ze wszystkich stron szczelnie zamknięty przez **szeregi policyjne**.

Z tego krótkiego, ściśle rzeczowego opisu może każdy bezstronny człowiek osądzić, kto to stanowił kongres piastowców.

Zaczęli uroczystości kongresowe od poświęcenia sztandaru „**piastowców ziemi krakowskiej**” w kościele Karmelitów. Jako chorąży, czyli przedstawiciele piastowców ziemi krakowskiej sprezentowali się: Franciszek Giza z Konar, dostawca dla wojska, Franciszek Wójcik z Wyciąż, wiecznie chory na poselstwo i Piotr Wyroba z Liszek, sklepikarz. Brakowało tylko jeszcze Cholewickiego z Węgrzec. Drugim z rzędu, który ozdobił sztandar swoim gwoździem, był ekscelencja **Długosz, rodzic i patron piastowców**. Chłopi krakowscy nigdy pod tym sztandarem nie staną — przyda on się tylko na pogrzeb piastowców.

Gmach „Sokoła”, w którym zgromadzili się kongresowicze piastowi, otoczony był gęstym kordonem policji. A ponadto w narożnym domu naprzeciw „Sokoła” stał w zbrojnym pogotowiu liczny oddział policji państwowej. Dostęp dla publiczności był w ten sposób bezwzględnie zamknięty.

Wieczór byli kongresowicze piastowi w teatrze miejskim na sztuce „Książę Niezłomny”, a z teatru udali się na wielką ucztę w najpyszniejszej sali krakowskiej w „Starym Teatrze”. **Sama ta uczta kosztowała kilkanaście tysięcy złotych**. Za wynajęcie samej tej sali płaci się 450 zł.

Drugiego dnia 29 listopada radzili piastowcy nad zmianą swojego programu. Referentem był „krwawy” Kiernik. Najpierw zmienili nazwę o tyle, że wyrzucili słowo „Polskie”, a wstawili „Rolnicze”, czyli zamiast „Polskie Stronnictwo Ludowe Piast” nazwali się „Rolnicze Stronnictwo Ludowe Piast”. Kpiny i drwiny. **Właśnie teraz, gdy już prawie wszyscy rolnicy porzucili piastowców, a miejsce chłopów zajęli Witosowi urzędnicy i geszefciarze**, nazwali się „rolniczymi”, chyba dlatego, że zawładnęli „Małopolskiem Towarzystwem Rolniczym”, a może dlatego, że na rolnikach chłopach chcą

dalej uprawiać dojlidziarstwo i geszefciarstwo?

Cały ten kongres przekonał ostatecznie wszystkich, którzy o tem dotychczas nie wiedzieli albo nie wierzyli, że **piastowcy utyli na Polsce**. Utyli pieniądze, skoro ich stać na takie kosztowne parady, teatry i ucztę, które kosztowały kilkadziesiąt tysięcy złotych. Utyli fizycznie, gdyż zwracało to powszechną uwagę podczas pochodu, iż pełno jest między piastowcami takich otyłych brzuchaczy jak Długosz. **Piastowcy rzeczywiście utyli, ale zato Polska zbiedniała, a chłop i robotnicy zeszli na nędzarzy**. Szczęście, że ich w maju Marszałek Piłsudski napędził precz od kasy państwowej, gdyż gdyby był Witos jeszcze dalej rządził, to piastowcy dojlidziarze byliby popekali z zatłuszczenia, a Polska i chłop i robotnik byliby z nędzy i głodu wyginęli.

Kongres krakowski piastowców wykazał, że **dojlidziarstwo jest zorganizowane, ma pieniądze i skupia wielką gromadę Spissów i różnych dygnitarzy z wyostrzonymi zębami**, gotowych do kłosań rządu Marszałka Piłsudskiego i do walki przeciw Stronnictwu Chłopskiemu. Ale niech tylko rząd Marszałka Piłsudskiego przestanie ochraniać panów piastowców dojlidziarzy takimi masami policji państwowej, jak to było w Krakowie, to całe owo towarzystwo nie ośmieli się nawet pokazać publicznie. **Nawet p. Krowicki, dyrektor br. Götza-Okocimskiego a skarbnik piastowców nie uratuje już Witosę-Kiernika**, choćby im dostarczył sto razy po 60 tysięcy złotych. Na to nawet br. Götz-Okocimski za słaby.

Kongres piastowski ujawnił, że głównymi dostawcami „delegatów” byli: Potoczek z Sądectkiego, Kostuś z Samborskiego, Brożyna z Wielickiego, Werszler z Myślenickiego, Marczak z Chrzanowskiego i Rysz z pośród kolejarzy. Na tereny działania tych panów zwróci Stronnictwo Chłopskie w najbliższym czasie baczna uwagę.

Faszystów dojlidzkich w zielonych czapkach przywiózł komisarz ziemski Kostuś z Sambora. Pytanie, skąd urzędnik państwowy czerpie na to fundusze.

Straż ogniową z Nowego Targu przywiózł osławiony burmistrz i komisarz Rady pow. Rajski.

Zakończono kongres uchwaleniem rezolucji z potępieniem przewrotu majowego i z zapowiedzią dalszej walki przeciw rządowi Marszałka Piłsudskiego.

Był to ostatni kongres stronnictwa, które ze zdrady powstało, przez zdrady urosło i na zdradzie skończyło swój 12-letni okres istnienia.

POCHWAŁY STAŃCZYKÓW

Obszarnicy w organie swoim „Czasie” z 1 bm. rozpisali się o kongresie piastowców z największymi pochwałami i uznaniem. Piszą, że **Witos wyrzekł się już zupełnie i ostatecznie wszelkiego radykalizmu**, a stał się dobrym dla panów Götza, Hupki, Tarnowskiego i tym podobnych panów.

To dobrze, że maska obłudy i fałszu została wreszcie zdarta. Witos—Hupka, dwa bratanki.

O Sejmowym Prawie Wyborczym

Odczyt red. Jana Stapińskiego — wysłała administracja Przyjaciela Ludu po nadesłaniu 50 groszy w znaczkach pocztowych.

Chcesz rachować szybko i dokładnie, kup sobie książkę p. t.:

SZYBKI RACHMISTRZ

Samoliczące tabelki mnożenia i dzielenia, wraz z objaśnieniami działań rachunkowych. Do nabycia w Administracji „Przyjaciela Ludu” za nadesłaniem 90 groszy w znaczkach pocztowych.

Tylko organizacja.

Nieraz to i słusznie niejeden chłop sobie powie, że **brak nam organizacji i jedności i że przez to jest nam bieda** i przez to jesteśmy my chłopcy wyzyskiwani i poniewierani przez uczonych, panów itp. Natura nie stworzyła panów ani chłopów, **tylko ludzi** — ale przez sprytność i chytrych jedni porobili się panami, a przez potulność i ustepliwość drudzy zostali chłopami.

Ta niesprawiedliwa różnica nie zbliża się ku końcowi, ale nawet coraz to groźniejsze rozmiary przybiera. Przed wojną światową chłopcy mieli o wiele większe prawa, a co dla chłopów było **uchwalone i przeznaczone, było i wykonane**. Dzisiaj jest z nami chłopami źle, a zanosi się jeszcze na gorsze. Pomyśleć tylko na chwilę to dojdzie się do przekonania, że zanosi się na zatracenie stanu chłopskiego. Dla dzieci bowiem chłopskich niema już przystępu do wyższych szkół, dla chłopów niema zarobków na konieczne utrzymanie, niema też dla chłopów ziemi według reformy rolnej a niema nawet ani tej ziemi obiecanej, za którą się chłopcy z bolszewikami krwawili. Na tamten świat znów się niema poci spieszyc, bo chyba do piekła skoro chłop niema dla księdza ofiar ani danin na bilet do nieba. A co się tyczy ziemi obiecanej, za którą chłopcy walczyli z bolszewikami, to trzeba pierwej wytoczyć proces temu cudowi nad Wisłą, ażeby rząd uznał, że było to zwycięstwo wojsk polskich. Kapitalizm tuczy się na wojnach, ale chłopcy to tracą wszystko, **bo tracą życie**, tracą najdroższych synów, tracą zarobek i utrzymanie rodzin. Pozostałe znów sieroty po poległych cierpią nędzę a państwo które zabrało im żywicieli, mało się troszczy o nich.

Pomimo tego wszystkiego i pomimo że panowie właśnie skorzystali z tego zmyślonego cudu, że to nie chłopcy wygrali wojnę z bolszewikami tylko księża, a więc, że ziemia się chłopom nie należy, **nie narzekajmy na nich**, nie zazdrościmy im, nie zazdrościmy wreszcie nawet żydom ani robotnikom, że im jest lepiej, **ale złączmy się w jeden mocny łańcuch związkowy jak i oni są związani** a z pewnością będzie i nam tak dobrze i te wszystkie nasze żądania stać się muszą po naszej woli.

Strójny Wojciech ze Sułowa.

Załatwianie spraw wojskowych.

Minister spraw wewnętrznych wydał do wszystkich wojewodów okólnik treści następującej: Zdarzają się wypadki, że osoby, zainteresowane w sprawach wojskowych, zamiast informować się osobiście we właściwych urzędach, zwracają się do różnych pośredników, którzy, wyzyskując ich nieświadomość, pobierają nadmierne opłaty, oraz dopuszczają się rozmaitego rodzaju szantażów.

Postępowanie tego rodzaju pośredników często naraża osoby zainteresowane na niepotrzebne straty materialne, jak również podrywa zaufanie do urzędów i urzędników.

Aby tego uniknąć polecam wojewodom wyjaśnić podległym władzom, że w myśl obowiązujących ustaw, występować w sprawach wojskowych i zwracać się o informacje prócz osób zainteresowanych mogą:

1) Osoby, wymienione w par. 341 Rozporządzenia Wyk. min. Spraw Wojskowych z dnia 21 marca 1925 r. do ustawy o powsz. obowiązku służby wojsk.

2) Adwokaci za okazaniem pełnomocnictwa i

3) niezależnie od tego na terenie województw: krakowskiego, lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego oraz części cieszyńskiego woj. śląskiego t. zw. **agenci publiczni, którzy działają na mocy koncesji władz wojewódzkich** w myśl Najwyższego Postanowienia z dnia 7 kwietnia 1833 r. L. 8732/Zb. U. P. str. 153 z dn. 22 maja 1833 r.

Jedyny wyjątek należy czynić co do inwalidów, gdzie w sprawach inwalidzkich należy udzielać wyjaśnień zarządom Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej oraz jego oddziałom co do członków Związku po przedstawieniu upoważnienia danego członka.

Drobni dzierżawcy!

Nakładem Przyjaciela Ludu wyszła ustawa o ochronie drobnych dzierżawców z ważnymi objaśnieniami ob. Stanisława Zrebińskiego. Każdy drobny dzierżawca powinien mieć tę ustawę u siebie, by mieć broń na wypadek jakichkolwiek wątpliwości czy sporów. Administracja Przyjaciela Ludu wysłała tę ustawę po nadesłaniu 50 groszy w znaczkach pocztowych.

IDEALNYM ŚRODKIEM

do pielęgnowania lepszego obuwia
i wyrobów skórzanych
jest

NOWA
PASTA TERPENTYNOWA
ERDAL
Z CZERWONĄ ŻABĄ.
Nie zastąpi jej nic innego!

Stronnictwo Chłopskie.

917 gmin. Stronnictw Chłopskich posiada w dniu dzisiejszym Okręg Krakowski.
ZAWIADOMIENIA:

KOMBORNIA pow. Krosno. Wiec publiczny w tę sobotę 4 grudnia o godz. 13 w Komborni. Ref. J. Stapiński.

BACZNOŚĆ POWIAT KROSNO. Zjazd Delegatów ze wszystkich gmin całego powiatu w Suchodole w tę niedzielę 5 grudnia br. punktualnie o godzinie 11. Przybędzie niezawodnie J. Stapiński.

BACZNOŚĆ POWIAT TREMBOWLA! W niedzielę 5 grudnia br. o godz. 12 w Trembowli w sali „Kina” p. Mikolaszka zjazd Delegatów i Mężów zaufania z całego powiatu. Przybędą posłowie.

BACZNOŚĆ NIŻAŃSKIE! W niedzielę 19 grudnia b. r. odbędzie się w sali „Sokoła” w Niżu zjazd powiatowy z udziałem posłów. Proszę, by każdy Związek koniecznie wysłał swych delegatów, będą omawiane bardzo ważne sprawy.

M. Socha, poseł.

BACZNOŚĆ POWIAT BRZOZÓW. Wiec publiczny Stronnictwa Chłopskiego odbędzie się w Brzowie nieodwołalnie w poniedziałek 13 grudnia br. o godz. 12. Ref. posłowie Pawłowski i Wójtowicz.

BACZNOŚĆ POWIAT GORLICE! Zjazd Powiatowy Stronnictwa Chłopskiego powiatu gorlickiego odbędzie się we wtorek, dnia 14 grudnia 1926 o godzinie 12 w południe w sali Rady Powiatowej w Gorlicach.

W zjeździe mają prawo uczestniczyć z głosem stanowczym: 1) delegaci gminnych zarządów Stronnictwa Chłopskiego po jednym na każdych 20 członków; 2) przewodniczący gminnych Zarządów Stronnictwa Chłopskiego; 3) mężowie zaufania z tych gmin, w których nie ma jeszcze miejscowej organizacji naszego Stronnictwa.

Skarbników gminnych Zarządów Stronnictwa Chłopskiego wzywamy, aby na zjazd przybyli i przedłożyli sprawozdania ze stanu funduszy partyjnych.

Za Zarząd Powiatowy Stronnictwa Chłopskiego w Gorlicach:

Ignacy Król, sekr. Leon Gajewski, przew.
POWIAT JAROSŁAW. Zgromadzenie Zarządu

i Delegatów ze wszystkich gmin powiatu odbędzie się w Jarosławiu w piątek 17 grudnia br. o godzinie 12. Ref. poseł Pluta i E. Opolski.

POWIAT RZESZÓW. Zjazd Delegatów Związków Chłopskich z całego powiatu w Rzeszowie w niedzielę 19 grudnia br. o godz. 10 w „Sokole”. Ref. poseł Pluta, Opolski i J. Stapiński.

Na zgromadzenie to raczą przybyć również delegaci z pow. Kolbuszowskiego dla porozumienia się o wiece w Kolbuszowej i Dziadowcu.

ZJAZDY POWIATOWE Stronnictwa Chłopskiego z udziałem posłów zapowiedziano:

5 grudnia w Kozienicach, Rypinie, Przasnyszu, Ostrołęce, Białej Podlaskiej, Lubartowie, Rawie Mazowieckiej, Tłuszczu pow. Radzymin, Ostrzeszowie (Wielkopolskim), Mińsku Mazowieckim.

8 grudnia: w Węgrowie.

12 grudnia: w Łosicach (pow. Konstantynów), w Sokolowie (pow. Sokółów).

— o o o —

W każdym powiecie, a nawet w każdej włoście macie po kilku czy kilkunastu chłopów, którzy potrafili już zgromadzenie urządzić, obradami pokierować i sprawę wyłuszczyć. Zatem nie czekajcie na posłów ani na żadnych mowców przyjezdnych, tylko sami idźcie od wsi do wsi, radźcie, czytajcie Przyjaciela Ludu, twórcze gminne Związki Chłopskie, wyznaczajcie komendantów, abyście byli gotowi do wielkiej bitwy wyborczej. Nie spuszczajcie się na nikogo, tylko sami czyńcie co potrzeba, abyście zwyciężyli.

Tak Wam doradzam.

Jan Stapiński.

BUCZKÓW w Bocheńskim. Dnia 14 listopada odbyło się u nas zebranie w domu Wojciecha Pałaka. Ob. Okulicki Jan z Bratucic wygłosił odczyt o ordynacji wyborczej do sejmiku i przedstawił konieczność organizacji wszystkich chłopów w jednym stronnictwie klasowym chłopskim. Poruszył także ob. Okulicki zgubną politykę Witosów i całego stronnictwa Piasta względem chłopów i korzyść interesantów dołidziarsko - chłopskich na rozbiór chłopów. Zebrani przyrzekli stać twardo pod sztandarem Stronnictwa Chłopskiego i rozwinąć dalszą pracę organizacyjną na sąsiednie wioski jak Borek i inne. Obywatele gm. Buczkowa proszą o zarejestrowanie w Przyjacielu założonego gm. Zw. Chł. jeszcze 4 czerwca 1926 r. Zarząd: ob. Jan Gnutek prezes, Paweł Synowiec zastępca, Józef Sroga sekretarz i Józef Strak skarbnik. Jan Gnutek.

DABROWICA, pow. Tarnobrzeg. Dnia 31 października br. odbyło się u nas zgromadzenie publiczne Stronnictwa Chłopskiego. Przewodniczącym wybrano ob. Szlęzaka Antoniego, który udzielił głosu. Ob. Szlęzak Jan streścił sprawozdanie ze zgromadzenia z Krakowa. Ob. Marmola Kazimierz przedstawił słuchaczom rząd Marszałka Piłsudskiego. Ob. Marmola Jan wygłosił o klasowej organizacji chłopskiej. Ob. Pruszkowski przemawiał o potrzebie czytania gazet i książek oddanych klasie chłopskiej. W końcu ob. Szlęzak Antoni zaapelował do rozumu chłopskiego w imię hasła Marszałka Piłsudskiego, by cała wielka gmina stanęła jak jeden mąż pod sztandarem Stronnictwa Chłopskiego.

Była i policja państw., lecz okazała się zbyt czerpaną, ponieważ u nas wszyscy za Piłsudskim a przeciw Witosowi.

Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu wyrażamy najżywsze zaufanie. Sekretarz „Stron. Chłop.”

KROSZENICE pow. Miechów. Dnia 21 listopada br. odbyło się zebranie członków Stronnictwa Chłopskiego w domu ob. A. Wieczorka. Wybraliśmy nowy zarząd w skład którego weszli: Piotr Piekara przew., Józef Wieczorek zast., Ludwik Piekara sekr., Ignacy Rosa sekr., Andrzej Wieczorek i Józef Chwastowski delegaci. Po wyborze odczytano odczyt o „Sejmowym prawie wyborczym”, nad którym otworzono dyskusję. W dyskusji zabierali głos ob. A. Wieczorek, ob. J. Chwastowski i inni, poczem uchwalono następujące rezolucje:

Guwada obcas gumowy
jest najlepszy.

- 1) Składamy hołd Marszałkowi Piłsudskiemu i Prezydentowi Mościckiemu. 2) Domagamy się rozwiązania sejmu i senatu. 3) Żadamy, okręgów wyborczych do sejmu jedno-mandatowych i głosowania wprost na nazwisko kandydata, a nie na numery. 4) Zebrani domagają się zniesienia konkordatu. 5) Żadamy przeprowadzenia reformy rolnej bez odszkodowania.

J. Chwastowski.

DOMOSTAWA, pow. Nisko. W sobotę dnia 20 listopada br. odbyło się zgromadzenie członków Str. Chłopskiego na zaproszenie ob. **Jana Zaby**. Przy udziale około osiemdziesięciu uczestników, został wybrany nowy prezes ob. **Jan Żaba**, zastępcą **Jakób Dziurda**, sekretarz **Karol Głuszak**, skarbnik **Stanisław Sobilo**; delegaci **Piotr Pietroniec** i **Józef Kania**. Referat o sprawach politycznych i potrzebie organizacji chłopskiej wygłosił ob. **Jan Smit** i **P. Pietroniec**, poczem omówiono różne sprawy. Apellem do czytania gazet i ciągłego uświadamiania się zakończono obrady. **Jan Żaba**, prezes.

ŻNIN. Dnia 17 października br. odbył się u nas wiec Str. Chłop. na sali w Rynku. W wypełnionej sali chłopami i robotnikami wygłosił dwugodzinne przemówienie prezes Okr. Z. Str. Chł. ob. **Czerwiński** z Bydgoszczy na temat „Stosunki polityczne w Polsce i program Str. Chłop.”

W dyskusji starał się przeciwstawić naszemu prezesowi i wyjechał z różnemi bzdurami chadek **Kotas**, kupczyk żniński, ale dostał taką odprawę, że napewno nie będzie już próbował przemawiać na wiecu chłopskim, gdyż i tak ciągle mu przerywali.

Natomiast zaalarmował chadeków w Bydgoszczy, aby czempredziej przyjeżdżali odkurzać wiec Str. Chłop. „Dziennik Bydgoski” zapowiadał przez cały tydzień „wielki wiec chadeków”, wyznaczając dwie „potęgi” na zgniecenie ruchu chłopsko-robotniczego w osobach b. posła **Fiołka** i profesora p. **Każmierczaka**.

Lecz prezes nasz **Czerwiński** przybył również na ten „wielki” wiec, gdzie zgromadziło się około 500 słuchaczy. Pan **Fiołka**, widząc naszego prezesa jadącego w tym samym autobusie, zgubił się po drodze i nie dojechał do Żnina, natomiast p. profesor rozpoczynając swoje przemówienie mówił o kulturze i tolerancji. Chłopi nasi chcieli rozbić wiec, lecz ob. **Czerwiński** wpłynął na to, aby dali spokój wysłuchując jednego i drugiego. Profesor cały referat naciągał i kłuczył o wypadkach majowych i praworządności. Poczem ob. **Czerwiński** w godzinnem przemówieniu taką dał odprawę profesorowi, że ten wraz z całym prezydium w osobach przew. kupczyka **Kotasa** i handlarza bydłem **Kolaśńskiego** uciekli z wiecu nie kończąc go, a bracia chłopi i robotnicy wznosili gromkie okrzyki na cześć Marszałka i Str. Chłopskiego.

Po wiecu „Dziennik Bydgoski” apeluje do swoich posłów, aby ratowali pow. Żniński, gdzie stracili posłuch. Zapóźno już, bo w powiecie Żnińskim powstają jak grzyby organizacje Str. Chłopskiego.

Chłop Żniński.

ŁAZÓWKA powiat Trembowla. Na dzień 14 listopada zwołaliśmy zebranie w domu ob. **Puchalskiego**, na które zaprosiliśmy obywateli z kolonii **Witosówki** **Andrzeja Cyganika** i **Tadeusza Krempe**. Po czterech godzinach dyskusji postanowiliśmy i my nie pozostać w tyle i porzucić raz na zawsze zdradzieckiego piasta. Założyliśmy gminny związek, do którego weszli: przew. **Józef Puchalski**, zast. **Michał Jewczyn**, sekr. **Mikołaj Urbański**, skarbnik **Ludwik Szretny**, delegatem **Leon Kruczkowski**.

STRYJÓWKA pow. Zbaraż. W dniu 18 listop. br. przybył do nas obyw. **Stanisław Przepióra** i po liczne zgromadzeniu organizacyjnym założono silną organizację chłopską, do której narazie należy już 60 członków. Zarząd tworzą jednomyślnie wybrani: **Jan Blacha** prezes, **Kazimierz Barylski** wiceprezes, **Józef Nachaj** sekretarz, **Paweł Kominek** zast. sekr., **Wasył Zawierucha** skarbnik; zaś jako członkowie Zarządu i delegaci: **Ossowski Jan**, **Kozłowski Iwan**, **Wróbel Michał**, **Izyk Danił**, **Humen Oleksa**, **Buczek Marja** i **Horyczun Semko**.

Kilku pozostałych jeszcze rozbitków piastowych z bogatym kmieciem **Ignacym Kominkiem** na czele starali się nie dopuścić do założenia u nas chłopskiej organizacji. Gdy ich przeszkadzania i zarzuty pozostały wyjaśnione, to wpadli oni na niecny pomysł, aby za pomocą wzniecenia przestרחu rozbić zgromadzenie. Okrzykiem „pali się” pan piastowiec **Kominek** starał się to uczynić. Jednak po wyjaśnieniu, że takie kłamstwo rzucono na to, aby zgromadzeni z przestרחu rozeszli się do domu, wszyscy znów zgromadzili się powtórnie w domu prezesa **Jana Blachy** i założono organizację a dla piastowców i samego **Ignacego Kominka** obywatela **Stryjówki** mają dzisiaj nietylko pogardę, ale i wiedzą, że za ten dowcip ze zmyślnym pożarem mogli by go posłać przed kratki kryminalne. Gdy

jednak tego nie uczynią, to jedynie z pobłażania dla głupoty zbankrutowanych chjeno-piastów.

Stryjowski.

Z TARNOPOLSKIEGO. Obyw. **Stanisław Przepióra** z Zagrobeli ad Tarnopol urządził zgromadzenia organizacyjne naszego Stronnictwa w **Proszowej**, **Zastawiu** i **Baworowie**. Na wszystkich tych zgromadzeniach jawili się bardzo licznie gospodarze tak polskiej jak i ruskiej narodowości, to też w tych miejscowościach powstały silne organizacje chłopskie. Uświadomienie na wsi tutaj na Podolu postąpiło tak daleko, że nietylko chłopi ruscy organizują się razem z polskimi, ale również i osadnicy garną się pod sztandar naszego Stronnictwa.

Do Zarządu Stronnictwa Chłopskiego w **Proszowej** jednogłośnie wybrano obyw. **Walentego Bednarczyka** na prezesa, a **Andrzeja Samparę** i **Stefana Murana** na wice-prezesów, **Jana Janica** na sekretarza, **Franciszka Kędrę** na skarbnika, zaś **Piotra Tracza** i **Józefa Małeckiego** na delegatów.

CZOŁHAŃSZCZYNA pow. Tarnopol. W dniu 7 listopada b. r. odbył się u nas wiec publiczny Stronnictwa Chłopskiego, na który przybyła ludność z **Czernielowa**, **Mazowieckiego** i **Ruskiego**, z **Stupek** i **Borek Wielkich**. Przewodniczyli obyw. **Cieplak Tomasz** i **Michał**, zaś referowali red. St. **Przepióra** z Tarnopola i ob. **Daniel Malicki** z **Trembowli**. Uchwalono wszystkie rezolucje naszego Stronnictwa oraz postanowiono, aby do istniejącej już organizacji gminnej zapisali się wszyscy mieszkańcy, tak mężczyźni jak i kobiety. W sąsiednich gminach ma powstać organizacja chłopska przy współudziale obywateli z **Czołhańszczyzny**.

Sekretarz wiecu.

DARACHÓW pow. Trembowla. Jak chjenopiasty złączeni z komunistami tonieją. Dnia 14 listop. br. amator cudzych żon poseł piast **Widota** urządził w Darachowie wiec publiczny pod gołem niebem. Po zagajeniu **Widoty** zgromadzeni chłopi wzięli górę i powołali na przewodniczącego wiecu obyw. **Susulskiego Karola** z Darachowa, należącego do Stronnictwa Chłopskiego. Udzielił głosu **Widocie**. Na przywitanie chłopi podnieśli krzyk wołając: „precz obłudniku, zdrajco piastowy, precz z **Witosem**, hersztem bandy zbrojeckiej”. Rozgniewany **Widota** kazał przewodniczącego **Susulskiego** aresztować, lecz policja państwowa nie mając podstaw — nie usłuchała go. Znany rozbijacz chłopski wieczny wójt **Maćków Szymon** z Darachowa żądał także, aby na konto rozkazu starosty wszystkich Chłopów Str. Chłop. aresztować — lecz policja z takiej głupoty znów się uśmieła. Na pomoc przybył także ciekawy ojczulko ks. **Flakiewicz** z Darachowa i zawołał głośno i pobożnie „słuchajcie wiecu”. Na to dostał ciętą odprawę — widząc, że nie żarty — wyrwał prędko do kościoła na nieszpory. Wtedy chłopi zaśpiewali „Rotę” i „Jeszcze Polska nie zginęła — piasty zginąć muszą, Chłopi zdrajców już poznali — **Witosa** doduszają” itd. Wkońcu wzniesli okrzyk „niech żyje Wybawca Polski Premier **Marszałek Piłsudski** i Prezydent **Ignacy Mościcki**”. — Zaś wójt **Maćków** wykrzyknął: „niech żyje piast i prezydent **Wojciechowski**” i wiec rozwiązano.

Teraz **Widota** chcąc urządzić poufne zebranie udał się do chlewów i stodół — lecz chłopi drzwi pozamykali i do chaty nie wpuścili, więc wlaź do trafiki i tam ze smutkiem przed kilkoma lizuniami na swój los narzekał i płakał, że piast w Trembowelskim bardzo stopniał i do nowych wyborów już nie dożyje, z powodu że chłopi Polacy i Ukraińcy stoją za „Piłsudskim” razem organizują się do jednego Stronnictwa Chłopskiego, więc nikt ich nie rozbije — tak mocno nie wierzą różnym pańskim zdrajcom.

Wkońcu obyw. **Kuba Kureczko** z Darachowa powiedział posłowi **Widocie** „jak wy pomahały nam — tak my teraz wam — takoho dzieła gratuluje wam na każdym wiecu”.

Związkowiec.

STRUSÓW pow. Trembowla. Zawitał i do nas piastowski niemowa poseł **Widota** 7 listopada br. tak z nienacka, w nadziei, że się związkowcy chłopscy nie dowiedzą i uda mu się bałamucić ludzi dowolnie. Ale się pomylił. Gdy p. **Widota** skończył swoje weterynarskie gędzenie przeciw rządowi, zabrał głos ob. **Wincenty Rząca** i wyświetlił zdradziecką robotę piastowców tak dosadnie, że całe zgromadzenie krzykło precz z dojlidziarzami i wyraziło p. **Widocie** zupełną nieufność, poczem wszyscy wyszli, a został w sali tylko p. **Widota** z wójtem **Pobórka**, należącym do stronnictwa „kto da więcej”.

Trzeba zaznaczyć, że na afiszach zalepił p. **Widota** nazwę „P. S. L. Piast”, to znaczy, że się sam tej nazwy wstydzi.

Strusowski.

DYLAGOWA, pow. Brzozów. Dnia 21 listopada 1926 r. odbyło się zebranie członków miejscowego Str. Chłopskiego. Po wygłoszonych referatach uchwaliliśmy szereg rezolucji: 1) protestujemy przeciw wielomandatowemu okręgowi i żądamy głosowania na osoby, a nie na numery. 2) Zgromadzeni żądają przeprowadzenia reformy rolnej. 3) Doma-

gamy się zniesienia przymusowej asekuracji. 5) Hołd prezydentowi **Mościckiemu** i Marszałkowi **Piłsudskiemu**.

Zarząd gm. Str. Chłop.

BĘDKOWICE pow. Olkusz. Dnia 21 listop. odbyło się zebranie miejscowego związku Str. Chłopskiego, na którym po odczytaniu odczytu i kilku artykułów z gazetki **Przyjaciela Ludu**, zebrani uchwalili jednomyślnie następujące rezolucje: 1) Zebrani uchwalają hołd Prezydentowi **Mościckiemu** i Marszałkowi **Piłsudskiemu**. 2) Zebrani wyrażają votum nieufności tym posłom, którzy rozbijają chłopów i rząd Marszałka **Piłsudskiego**. 3) Domagamy się reformy rolnej bez odszkodowania. 4) Żadamy rozwiązania sejmu i senatu. 5) Zebrani żądają jednomandatowych okręgów wyborczych i głosowania na osoby. 6) Wzywamy wszystkich braci chłopów do organizowania się pod sztandarem Str. Chłopskiego i wyrażamy votum zaufania posłom Str. Chłopskiego.

Jan Kanarek.

BOLECHOWICE, pow. Kraków. Dnia 14 bm. odbyło się poufne zebranie gm. Str. Chłopskiego, na którym wywiązała się ożywiona dyskusja, na temat ordynacji wyborczej do sejmu i senatu. Jako szkodliwą stronę ustawy wyborczej uznaliśmy jednogłośnie głosowanie na numery, albowiem w większej części na listach, pierwszy kandydat był znany wyborcom, zaś następni narzuceni i nieznanymi. Zebrani członkowie domagają się zmiany ordynacji wyborczej, aby przy przyszłych wyborach były utworzone jednomandatowe okręgi wyborcze i głosowanie odbywało się na osoby, a nie na listy.

P. Kubaty.

PAGORZYNA pow. Gorlice. Zwołaliśmy poufne zebranie Związku Chłopskiego w domu przewodniczącego ob. **Marcina Wachla** w celu następującym. Ze Zjazdu Okręgowego w Krakowie zdał sprawozdanie delegat naszego Związku ob. **Michał Piatkiewicz**, który również omówił cel naszej organizacji chłopskiej i zachęcał członków do czytania **Przyjaciela Ludu**. Dalej omówiono kilka ważnych spraw miejscowych. Sprawozdanie ze Zjazdu Okręgowego przyjęli do wiadomości. Zebranie zakończono po dwugodzinnych obradach okrzykiem na cześć Prezydenta Rzpl. i Marszałka **Piłsudskiego**.

Marcin Wachel, przew.

Dranka, sekr.

ŁAPANÓW, pow. Bochnia. W ślad za innemi gminami w Polsce zdołaliśmy u nas w Łapanowie zawiązać organizację „Stron. Chłopskiego”. Dnia 14 listopada na poufnem zebraniu sympatyków Stronnictwa Chłopskiego uchwalono założyć organizację. Wybrano tymczasowy Zarząd miejscowy: Przewod. wybrano ob. **Andrzeja Maciejewskiego**, starego czytelnika i poważnego obywatela w Łapanowie, zastępcą ob. **Fr. Babral**, również nieustraszonego bojownika, skarbnikiem ob. **Jan Mucha**, sekretarzem ob. **Stan. Porabik**, zaś delegatem na powiatowy Zjazd ob. **Władysław Maciejowski**, młody ruchliwy i energiczny pracownik naszego Stronnictwa. Na członków zapisywało się zaraz kilkunastu obywateli i obywaterek pełnoletnich i jeszcze się kaza zapisywać. **Przyjaciela Ludu** staje się coraz więcej czytany i popularny.

Jest to już widoczny postęp. Jeszcze przed trzema laty Łapanów i okolica zdawały się być twierdzą piastowców nie zdobytą. Panowanie ich nie tylko w okolicy Łapanowa, ale w całym bocheńskim powiecie, chyli się już ku upadkowi. Pan dr. **Kiernik** traci z każdym dniem swoje dawne znaczenie. Nie uratuje go już ani p. **Siekierski**, który sam popadł w pożałowania godny upadek i stał się dla nas już nie szkodliwym prawie. Nie poprawi sytuacji p. dr. **Kiernikowi** ani p. **B. Twaróg**, który na nasz wiec 21 listopada zorganizował halastwę z gwizdkami i krzykami i sam zachował się na wiecu w sposób godny chłystka, ale nie jak przystoi na powagę zajmowanych przez niego stanowisk i jeszcze przez **Siekierskiego** planowany przyszły naczelnik gminy. Nawet kobiety łapanowskie opowiadają sobie, że jakieś „flaki” u p. **Twaroga** miały się przyczynić do rozbicia naszego wiecu. Taką powagę ma p. **Twaróg** w Łapanowie. To też ani żydzi na kompromis z nimi nie poszli, mimo, że im p. **Twaróg** nastęrczał i chciał przy pomocy żydów zostać radnym a pewno i naczelnikiem gminy w Łapanowie. Upadł ze swymi kolegami uzyskawszy ledwie po 23 głosy na 56 wybranych głosami kompromisowemi nowych kandydatów. Przegrawszy wybory zarekursował i cieszy się, że mu wpływowe osoby pomogły do unieważnienia wyborów, ale kto wie czy jeszcze fatalniej nowe wybory dla piastowców nie wypadną? Ani p. dr. **Kiernik** nie pomoże i odwrotnie p. **Twaróg** p. dr. **Kiernikowi** nie pomoże, to piszemy poważnie. Pan e dr. **Kiernik**, jeżeli taki p. **Siekierski**, poważny w okolicy, zdolny i energiczny agitator, jako filar partyjny musiał się ugiąć a w twierdzy pana robią się coraz większe wyszczerby to panu nie pomoże teraz ani p. **Twaróg**, który nie jest ani cieniem p. **Siekierskiego**! Nicchtę lepiej pan zmieni taktykę i przez inne zachowanie się pańskich zwolenników

na naszych wiecach, także przez zmianę polityki w kierunku zbliżenia się i pogodzenia z chłopami utrwali sobie lepsze zaufanie. **Lapanowski.**

Z ŁAŃCUCKIEGO. Poseł piastowy Pieniążek po sromotnej klęsce w Przeworsku rozumiał, że nie ma tam już czego szukać, więc postanowił przenieść swoją akcję dojazdową do Łańcuta. Wachał długo, gdzieby się zaczepić i w końcu zjechał do Rakszawy, gdzie właśnie miał być nasz wiec. Zamieniwszy Koło Młodzieży na bojówkę dojazdową, utrudnił naszemu posłowi Plucie krzykiem wiec. Ucieszony tem Pieniążek zabrał się zaraz do Żołyni, gdzie przybył z ową rakszawską „młodzieżą” - krzykaczami. Ale dostał tu cięgi, jakich się nie spodziewał i Pieniążek z Jachowiczem musieli z bezsilną wściekłością słuchać gorzkich słów prawdy o Witosie i dojazdach, jakie padły z ust posła **Sochy**. Potem udzielono Pieniążkowi głosu, ale naród przypuścił szturm i Pieniążka wraz z mównicą powalono na ziemię, poczem p. poseł sromotnie uciekł. Również i w Wysokiej nie udał się Pieniążkowi występ, choć starał się wiec urządzić po dojeździe w tajemnicy i bez żadnej zapowiedzi. Ale związkowcy zlecieli się w mig i zmusili go do ucieczki i zakończenia wiecu w knajpie, przy kieliszku z kildu wójtami i pisarzami. **F. Molenda.**

SUCHOŁÓW pow. Krosno. Dnia 21 listopada br. odbyło się poufne zebranie członków Stronnictwa Chłopskiego. Prezes **Franciszek Steliga** odczytał odczyt „o sejmowym prawie wyborczym”, nad którym rozwinęła się dyskusja. Ob. **Józef Jurczyk** zabrał w tej sprawie głos podnosząc, że podzielenie nas na okręgi wyborcze i głosowanie na numer jest zgubne dla chłopów. Prawie wszyscy członkowie wypowiedzieli się za tem, ażeby głosowano na osobę nie na numer i głosować na powiat nie okręgi. Następnie uchwalono i podpisano rezolucję o przyspieszeniu wyborów do rad powiatowych i gminnych. **Wawrzyniec Jagieła**, sekretarz.

ŁOSZNIÓW powiat Trembowla. Twierdza chłepiasta runęła. Dnia 21 listop. br. urządzono tu zebranie za zaproszeniami w domu obyw. **Palewody Jacentego** przy udziale 134 członków miejscowych. Przybyli także delegaci Str. Chłop. obyw. **Pohorecki Józef**, **Malicki Daniel** i **Duszczak Jan** z Trembowli. Po zagajeniu wybrano na przewodniczącego **Palewodę Jacentego**, który powołał na zastępcę obyw. **Obernę Adama** i sekretarza obyw. **Misiewicza Michała** z Łoszniowa.

Delegat **Pohorecki** omówił straszny upadek Republiki polskiej i gospodarstwa chłopskiego przez zdradę wielkiego szkodnika chłopa bez krawatki piasta Witosy, który z dalszą szajką kleromagnatów i lokajów endeków przebrał formę komunistów na zniszczenie chłopa i robotnika przez trzykrotną dewaluację: koron, marki i złotego pol., także pogrzebanie reformy rolnej bez wykupu oraz podeptanie wszystkich praw konstytucyjnych na korzyść burżuazji biurokratycznej — krótko mówiąc, działali i działają antypaństwowo.

Delegat **Malicki**, Ukrainiec, po rusku określił prze wrót majowy w Warszawie i zachęcił także polskich i ukraińskich chłopów do zgodnej i jednolitej organizacji na wzór księżopañskiej reakcji a wtedy nieliczni panowie w wyborach upadną, a wielka rzesza chłopska zwycięży, tylko panowie osobno a chłopci osobno tworzą jeden front!

Po przerwie został wybrany Zarząd Gminny Str. Chł. z następujących obywateli: przewodniczący **Widziak Andrzej**, zastępca **Kobza Józef**, sekretarz **Misiewicz Michał** i **Palewoda Jacenty**, delegaci: **Ziółkowski Józef** i **Kobel Oleksa**, skarbnicy: **Skrzydłowski Michał** i **Matia Roman**. Członkowie Wydziału: **Lejczak Michał**, **Plewak Michał**, **Hucaluk Andrzej**, **Augustyniak Antoni**, **Widziak Jan** i **Franciszek**, **Matia Szczepan**, **Michalski Jan**, **Łopata Karol** i **Jan**.

Przewodniczący obyw. **Widziak Andrzej** złożył deklarację na wierność chłopską z zaufaniem obecnemu Rządowi. Następnie po dyskusjach i wnioskach zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję:

Twórcy i Wybawcy Polski Marszałkowi Piłsudskiemu Józefowi i Prezydentowi Mościckiemu Ignacowi wyrażamy głęboki hołd, cześć, ufność i podziękowanie za obronę sprawiedliwości.

Niech żyją chłopci jednego Stronnictwa ich posłowie i działacze!

Niech żyje Jedność, Zgoda i Braterstwo chłopskie!

Zaś reakcji księżopañskiej za rozwody wyborcze, za zdradę i szkodę hańba i precz!

Wieczorem pod koniec zebrania przybył na kontrolę policjant z Ławcza, którego zachowanie się dziwnem było. Atakował przewodniczącego, że ludzie wychodząc do domu drzwi sicne otwierają.

Pytanie, którędy mieli wychodzić, oknami czy kominem? Dalej, pomijając kontroli zaproszeń bez zarzutu, — nie miał prawa policjant nalegać na rychłe zakończenie zebrania, — winien był lokal opuścić, a nie stać pod bronią i czekać zakończenia. Księżopañsko-piastowe poufne zebrania, na których ludność bez pisemnych zaproszeń się znachodzi, policjant państw. wstydzi się skontrolować, ale na chłopskie zebrania to jazda i prędko kończyć. Żle, że jeszcze dziś chłopa się sekuje i prawa jego się wydziera, a bezprawie pańskie się popiera. — Apel do Władz!

Wkońcu przewodniczący zamknął dyskusję z podziękowaniem a obywatele spokojnie do domu się rozeszli, — żywiąc zaufanie do Stronnictwa Chłopskiego. **Pohorecki Józef**, delegat.

Z całej Polski.

ŻNIN w Wielkopolsce. Za rozdawanie odezw Str. Chł. 1.500 zł. kary lub 6 miesięcy więzienia. Dnia 7 października rb. odbyła się rozprawa w sądzie pokoju w Żninie przeciwko ob. Rejsnerowi Jakóbowi, ruchliwemu członkowi Str. Chł., za to, że tenże rozdawał ulotki wydane przez Okr. Zarząd Stron. Chłop. w Bydgoszczy. Jakkolwiek ulotki te wędrowały po całym nieomal Pomorzu i Poznanskiem, to jednakże żaden prokurator nie dopatrzył się występkę prasowego i nie skonfiskował odezw. Aż p. burmistrz w Żninie dopatrzył się tego, że na ulotkach nie było drukarni, chociaż widniał podpis i adres Zarz. Okręgowego, a ulotki były bite w Klubie poselskim na ręcznej maszynie. Oskarżyciel publiczny na rozprawie zażądał ukarania 1.500 zł. lub 6 miesięcy. Sąd wydał wyrok skazujący ob. Rejsnera na 60 zł. kary. Ob. Rejsner wniósł sprzeciw do sądu okręgowego w Bydgoszczy, mimo to, że p. sędzia z wyboru Brzeziński zaleca wpłacić w ratach.

KOMBORNIA, pow. Krosno. Dnia 11 listopada br. urządziliśmy manifestację, z udziałem orkiestry, by uczcić ósmą rocznicę wyzwolenia Ojczyzny i powrotu Marszałka Piłsudskiego z więzienia magdeburgskiego. Odpowiednie przemówienia wygłosili ob. **Nózka Wład.** i ob. **Mermon Izidor**. Po wygłoszonych referatach zebranie zakończono trzykrotnym okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej polskiej, prezydenta Mościckiego i kochanego przez chłopów Marszałka Piłsudskiego. W niedzielę 21 listopada odbyło się zebranie członków Str. Chłopskiego. Przewodniczący odczytał listy z zarządu okręgowego, oraz odczyt o sejmowym prawie wyborczym. Następnie uchwalono rezolucję z żądaniem zmiany ordynacji wyborczej do sejmiku i senatu i zniesienia wielkich okręgów wyborczych. Po omówieniu wielu spraw miejscowych zebranie zakończono. **Nózka Władysław**, sekretarz.

DEBNO pow. Brzesko. Przy tutejszym „Związku młodzieży” powstał hufiec przysposobienia wojskowego. Na uroczystość otwarcia hufca przybył major Szczur, oficer przysposobienia wojskowego przy 16 pp. w Tarnowie, który do zebranych gości i chłopów serdecznie przemówił. Do hufca zapisało się 86 chłopów. Należy podnieść z uznaniem zachowanie się rodziców-włóścian, którzy wywierają silny wpływ na młodzież w kierunku masowego zapisywania się do hufca.

POWIAT OPATOWSKI. Budżet sejmikowy za rok 1926 zamyka się w wydatkach bardzo poważną sumą 1,116.780 zł. w tem wydatki zwyczajne 887.760 i wydatki nadzwyczajne 229.020 zł. Najpoważniejszą rubrykę stanowią wydatki na komunikację, bo 379.351 zł. Koszta administracji wynoszą 90.758 zł. Poważną sumę przeznaczono na zdrowotność i szpitalnictwo (129.182 zł.). Na popieranie rolnictwa 59.857. Na pożarnictwo 17.600 zł. W wydatkach nadzwyczajnych na komunikację 199.500 zł.

Dochody są przewidziane 1,132.091 zł. Składają się przede wszystkim z 2 rubryk: opłaty (363.828) i dodatki do podatków państwowych (383.245 zł.). Dochody zwyczajne z majątku własnego przewidziano w wysokości 4.130 zł. Dochody nadzwyczajne składają się z pożyczek w kwocie 190.000 zł.

BISKUP KIELECKI ks. Łosiński zakazał księżom rz. kat. w całej diecezji urządzania uroczystości kościelnych w dniu 11 listopada. W kurdzie biskupiej powiedziano, że tylko kościół ma prawo ogłaszać święto, a nie rząd. Gazety uznały ten krok biskupa Łosińskiego za wrogi Państwu. Pensja z kasy państwowej jest dobra, ale słuchać rozporządzeń państwowych nie chce.

—o—

Z AMERYKI.

W SPRAWIE WYJAZDU DO KANADY. Linje okrętowe, utrzymujące komunikację z Kanadą, otrzymały już specjalne zezwolenia na wjazd robotników rolnych oraz rodzin rolniczych, nie posiadających krewnych ani znajomych w Kanadzie. Pierwsze transporty robotników rolnych oraz rodzin rolniczych wysyłane będą z Polski w końcu lutego 1927 r.

Warunki dla wyjazdu do Kanady robotników rolnych bez affidavitów pozostają te same, co i w roku ubiegłym, a więc każdy robotnik rolny musi być zupełnie zdrowy, umieć czytać i pisać, oraz posiadać prócz opłaty za kartę okrętową w sumie 132 dolarów jeszcze 25 dolarów na bilet kolejowy w Kanadzie, oraz 25 dolarów na pokaz przy wylądowaniu.

Kwota robotników rolnych, przyznana linjom okrętowym na r. 1927, znacznie przewyższa kwotę z roku ubiegłego, a to przedewszystkiem ze względu na dobry urodzaj w Kanadzie.

W sprawie rodzin rolniczych, udających się do Kanady, władze kanadyjskie poczyniły pewne ułatwienia, polegające na tem, że w roku przyszłym wpuszczane będą do Kanady i takie rodziny rolnicze, które posiadają 100 dolarów oprócz opłat za przejazd okrętem i koleją. Liczba rodzin takich jest jednakowoż bardzo ograniczoną, a przytem osoby, należące do tej kategorii rodzin, nie mogą liczyć na ulokowanie ich na własnych farmach w Kanadzie, a jedynie na możliwość wspólnej pracy u większego farmera kanadyjskiego, a dopiero po zwiększeniu się ilości posiadanych przez nich pieniędzy mogą liczyć na otrzymanie farmy ze strony władz kanadyjskich.

BRAZYLJA. Związek Polski w Kurytybie, pragnąc przyjść z pomocą emigrantom, przybywającym z Polski, utworzył (przy ul. Carlos de Carvalho Nr. 73, Kurytyba, Parana, Brazylja) „Biuro Informacyjne dla emigrantów, poszukujących pracy, porad prawnych i porad w nabywaniu ziemi”. Działalność „Biura informacyjnego” obejmuje głów nie Parane.

Obowiązkiem naszym jest zwrócić uwagę, że w rolnictwie tutejszem prawie nie zatrudnia się robotników, gdyż koloniści prowadzą gospodarstwa obliczone na pracę swej własnej rodziny. Przemysł w Paranie jest bardzo słabo rozwinięty i daje pracę małej liczbie robotników. W normalnym czasie mały przypływ emigrantów znajduje umieszczenie, ale w czasie kryzysu takiego, jak obecny, znalezienie zarobku jest utrudnione.

Wszyscy przybysze — jak to zauważyć się daje — posiadają błędne informacje o warunkach pracy i osadnictwa w Paranie, a przede wszystkim o wysokości wynagrodzenia i walucie krajowej. Często np. jest przekonanie, że w Brazylii są dolary i że robotnik zarabia dziennie 5—6 dolarów. Jest to widocznie pomieszanie milrejsa z dolarem. W milrejsach robotnik rzeczywiście zarabia 5—6 milrejsów dziennie, ale nie wynosi to nawet i dolara, który przy obecnym kursie ma około 7 milrejsów.

Drożyzna w Brazylii w ostatnich latach tak wzrosła, że zarobki wystarczają zaledwie na jakie takie utrzymanie, prawie z wykluczeniem oszczędności. W znalezieniu pracy mają największe trudności robotnicy niefachowi. Rzemieślnicy łatwiej znajdują zarobek, oraz wyższe płace, ale znaczniejszy ich napływ, od czasu do czasu przeladowuje — i tak dość szczerpy — parański rynek pracy.

Brak przedsiębiorstw polskich, któreby zatrudniały pracowników biurowych, uniemożliwia wprost wyszukanie pracy inteligentom, przybyłym z Polski i nieposiadającym znajomości języka portugalskiego, który ułatwiłby im otrzymanie pracy w obcych przedsiębiorstwach.

Emigranci rolnicy skierowują się do kolonii, w których mogą otrzymać ziemię na spłatę, o ile rząd kolonizuje i ma dla nich tereny. Obecnie rząd nie kolonizuje. Ale i ci przychodzący są mylnie poinformowani o warunkach osadnictwa. Praca na nowej kolonii początkowo jest ciężka i upływa kilka lat, zanim kolonista zdoła doprowadzić do zagospodarowania się. Wielu kolonistów — przezważnie nie rolników — nie może podołać ciężkiej pracy, opuszcza kolonię i przybywa do miasta na zarobek, który częstokroć nie wystarcza na utrzymanie rodziny.

Ziemi zadarmo w Brazylii nie dostaje się.

Wszyscy, przybywający do Brazylii, muszą być przygotowani na pozostanie tu, to jest na stałe o-

siedlenie się, gdyż to do czego tu dojdą, nawet na roli, nie wystarczy im, po spieniężeniu swego majątku, na przeniesienie się z powrotem do Polski i zakupienie tam gospodarstwa. Należy o tem pamiętać, że koloniści tutejsi nie są zamożni i nie można ich porównywać z bogatymi farmerami północno - amerykańskimi.

Sekretarz Biura Informacyjnego redaktor Ignacy Sklarski. Komisja Związku Polskiego dla spraw „Biura Informacyjnego” Stefan Wolski, Jan Wilczyński, Ignacy Wróbel, Władysław Galarda.

Kurytyba, dnia 30 września r. b.

FRANCJA.

LEPAGE. Polscy komuniści we Francji. Prześtroga dla was Rodacy w Polsce. Organizujcie się jak najprędzej pod sztandarem Stronnictwa Chłopskiego, abyście byli gotowi odeprzeć nieprzyjaciela, który się organizuje przeciwko wam i przeciwko Naczelnikowi Józefowi Piłsudskiemu. Na wiadomość, że Piłsudski został prezesem ministrów, polscy komuniści narobili krzyku, że w Polsce teraz będzie gorzej, ponieważ ten Piłsudski, który w maju obiecywał, że będzie dobrze, do tego czasu nic nie zrobił, iż nawet jeszcze gorzej jest jak było za Witosa, że Piłsudski wcale się na polityce nie zna i t. d. i t. d. Chwycili się sposobu, ażeby łowić polskich robotników na wódkę, którzy naturalnie nie czytają gazet postępowych. Bo kto czyta gazety postępowe, ten się złapać nie da. Kiedy się ich zapytują na wiecach, żeby dali wyjaśnienie, wcale nie chcą odpowiadać, tylko żeby się pierwej zapisać do ich związku.

A teraz zwracam się do naszych p. Postów Str. Chłopskiego, ażeby zaprezentowali do rządu naszego, ażeby zaprzestał sprzedawać polskich robotników do niewoli francuskiej. Bo inaczej tego nie można nazwać tylko niewolą. Mieszkanie jest gorsze jak świnie mają w Polsce. Wody czystej niema tylko od fabryki śmierdząca. Robić potrzeba nie lżej od konia, ale płaca pożał się Boże, tyle że z głodu nie zdechniesz. A ilu tu naszych rodaków chodzi za pracą, którzy nie mają na kawałek chleba, a tu się przysyła transport za transportem i powiększa się nędzę.

A jak się nasi polscy konsulowie o nas starają, to już niema co pisać, bo i przed wojną bez nich nam gorzej nie było. Żądamy, aby Matka Ojczyzna nasza, za którąś krew przelewali, dała nam pracę i sposób do życia, żebyśmy nie szukali u obcych chleba.

Serdeczne pozdrowienia dla wszystkich czytelników Przyjaciela Ludu. **Stanisław Gotfryd.**

Wiadomości polityczne.

POLSKA.

Marszałek Piłsudski był przez trzy dni w Wilnie, gdzie przyjął deputacje białoruskie i litewskie, odwiedził chorego wojewodę Raczkiewicza i wysłuchał sprawozdań dowódców tamtejszego garnizonu wojskowego.

Gazety chjenopiasta, które przy każdej sposobności starają się krzyżować i psuć wszelkie zamiary Marszałka Piłsudskiego, dzwonią już na alarm, że w Wilnie układano jakieś ważne plany zgody z Białorusią i Litwą.

Trwogę chjenopiasta potęguje jeszcze więcej ta okoliczność, że i wobec Ukraińców stosuje Rząd teraźniejszy miarę sprawiedliwości i równouprawnienia konstytucyjnego, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa i administracji.

ZAGRANICA.

Gazety z 30 listopada doniosły, że stosunek Rosji do Łotwy i Estonii został znacznie pogorszony. Zwłaszcza wobec Łotwy postępuje Rosja w taki sposób, jakby nastawała na niezawisłość państwa Łotwy.

To postępowanie Rosji zmusza państwo nadbałtyckie do szukania oparcia o Polskę.

W Rumunii król jest umierający. Wywołuje to zaniepokojenie co do następcy. Najstarszy, syn, wydziedziczony przez uchwałę parlamentu rumuńskiego, nie daje za wygrane. Ma on w kraju sporo zwolenników. Królowa, która podróżowała po Ameryce, wraca pospiesznie do kraju, aby objąć tymczasowo rząd.

Liga Narodów w Genewie zbiera się w najbliższych dniach na jesienną sesję. Polskę będzie zastępował minister Zaleski, który przed wyjazdem odbył naradę z Marszałkiem Piłsudskim.

Ministrowie spraw zagr. Anglii, Francji i Włoch zbierają się przed sesją Ligi na wspólną naradę.

Okruszyny.

† **STANISŁAW SZUBRYCHT** w Nadolu pow. Krosno, czytelnik Przyjaciela Ludu i niezłomny współpracownik w walce o prawa dla klasy chłopskiej, zmarł 23 listop. br. w 65 r. życia. Cieszył się w okolicy wielkim szacunkiem, to też w pogrzebie uczestniczyła wielka rzesza ludu. — Cześć Mu i chwała na wieki!

Pozostalej Rodzinie wyrażamy głębokie współczucie i żal.

KONSULAT AMERYKAŃSKI W WARSZAWIE wstrzymał wydawanie kart wstępu także dla wykwalifikowanych rolników, posiadających affidavity od farmerów amerykań., albowiem kwota przypadająca na Polskę jest już wyczerpana i na styczeń 1927. Ale podania o karty wstępu należy wnosić, aby być wciągniętym do spisu kandydatów na wyjazd.

NOTARJUSZE mają otrzymać stałą pensję miesięczną, a opłaty według taryfy wyznaczone mają wpływać do kasy państwowej.

Chłopi w Małopolsce domagają się tego od wielu lat. Posłowie nasi powinni przynaglić ministra sprawiedliwości do wydania takiego dekretu.

OKRADANIE FURMANEK CHŁOPSKICH w miastach szerzy się coraz groźniej. Specjaliści złodzieje polują na nieostrożnych chłopów, tak po drodze, jak i w czasie postoju. Trzeba się mieć zawsze i wszędzie na baczności. Policja więcej pilnuje tabliczek u wozów, niż złodziei.

NARODOWA PARTJA ROBOTNICZA (NPR) rozlaży się coraz gruntowniej. Zarząd wojewódzki NPR w Łodzi na zgromadzeniu 28 listopada uchwalił zerwać zupełnie łączność z partją.

PRZESTROGA. Poseł piastowy Saraniecki, jako sędzia z fachu, lubi procesy. Kto się na jego wiecach ostrzej wyrazi, może się spodziewać skargi sądowej od wymienionych dygnitarzy dołdżkich. Wobec tego, aby nie być narażonym na procesy, najlepiej unikać jego zgromadzeń jako siedeł.

Swoją drogą, osobliwy to poseł, który swoich wyborców chłopów po sądach karnych włóczy i na koszt naraża.

Z KURATORJUM SZKOLNEGO W KRAKOWIE. Z uwagi, że interesanci miejscowi i zamiejscowi, pomimo wyznaczonych godzin przyjęć, domagają się posłuchań u urzędników Kuratorium poza temi godzinami, co w wysokim stopniu przeszkadza pracy. Kuratorium przypomina, że rozkład godzin przyjęć jest następujący: Kurator przyjmuje strony tylko we wtorki i piątki od godziny 12—14. Naczelnicy wydziałów i oddziałów, oraz wizytatorzy szkół (ostatni o ile nie odbywają wizytacji), przyjmują codziennie z wyjątkiem niedziel świąt i poniedziałków, bezwarunkowo tylko od godziny 12 do 13.

ROK BUDŻETOWY dochodów i wydatków państwowych liczy się, według zmienionej Konstytucji, od 1 kwietnia do 31 marca. Wobec tego i budżety gminne i powiatowe mają być układane na takisam okres czasu.

OCHOTNIKÓW DO PIECHOTY JESZCZE PRZYJMUJĄ. Zaciąg ochotniczy do służby w piechocie został przedłużony do 15 lutego 1927 r. Jako ochotnicy mogą być przyjmowani mężczyźni urodzeni w latach 1907, 1908, 1909, nie posiadający cenzusu naukowego. Podanie należy skierować do P. K. U. Wcielenie ochotników nastąpi w marcu 1927 r.

APTECZKI PODRĘCZNE. Jedną z ważnych potrzeb życia wiejskiego jest organizacja pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach. Brak lekarzy oraz aptek na wsi powoduje niezbędność posiadania przez każdą wieś, a przynajmniej Urząd gminny, domowej apteczki podręcznej. Apteczka większych rozmiarów w skrzynce drewnianej, zawierająca opis stosowania zawartych 44 przedmiotów kosztuje zł. 90 — według ceny hurtu.

Zamówienia można kierować do firmy L. Spiess i Syn w Warszawie, ul. Daniłowiczowska Nr. 16.

ZŁOTY PUHAR NARODÓW jako pierwszą nagrodę światową za najlepszą jazdę na koniu zdobyli w Nowym Yorku nasi polscy oficerowie major Toczek, rotmistrz Królikiewicz i porucznik Szosland. Drugą nagrodę zdobyła Francja, trzecią Belgia, a czwartą Kanada.

Drobna to sprawa, ale rozgłosna na cały świat. **SZTUCZNA NAFTA.** Gazeta paryska donosi, że w państwowym urzędzie płynnych materiałów palnych udało się rozwiązać zagadnienie nafty syntetycznej. W następnym miesiącu otwartą zostanie w miejscowości Lens (północna Francja) fabryka, która wyrabiać będzie sztuczną naftę.

— o o o —

PIERWSZA SZKOŁA DLA CYGANÓW. Na Rusi Przykarpockiej w Uzhorodzie otwarta będzie wkrótce szkoła dla Cyganów, pierwsza w Europie. Dzieci cygańskie, które dotąd nie pobierały żadnej

nauki, będą musiały do szkoły tej uczęszczać, gdzie nauka będzie wykładana według specjalnie dla dzieci tych opracowanego planu. Cyganie popierają chętnie ten zamiar władz i przyczynili się dobrowoliem składkami do budowy gmachu szkolnego.

NA SKORUPIE JAJA napisał testament pewien marynarz angielski, który następnie utonął. Sąd angielski uznał testament za ważny.

STRZAŁ BEZ ODGŁOSU. W paryskim urzędzie patentowym złożono przed kilku dniami model nowego rewolweru, którego nośność przekracza czterokrotnie wszystkie znane dotychczas rewolwery. Nowy wynalazek posiada tę przewagę nad innemi modelami, iż wydaje strzał bez żadnego odgłosu. Wynalazek doskonały głównie dla bandytów.

KROWA O SZTUCZNEJ NODZE. W Szkocii krowa, należąca do biednego mieszkańca wsi Word sway, złamała sobie nogę. Biedak lamentował nad losem swej żywicielki, którą najniewątплиwiej miał już stracić. Ale oto miejscowy chirurg, zaproponował właścicielowi dokonanie amputacji nogi oraz zastąpienie jej drewnianą. Operacja powiodła się ku ucieście farmera i zadowoleniu krowy, która posługuje się swą drewnianą nogą nie gorzej, niż naturalną w wędrownce na pastwisko.

WYKOPALISKA Z CZASÓW RZYMSKICH W LINCIE. Poszukiwania na terenach ogrodu sióstr krzyżowych w Linciu doprowadziły do odkopania 79 grobów z czasów rzymskich. Jeden z grobów był grobem jakiejś znakomitej Rzymianki i zawiera konwiew bronzową z bogato zdobnemi reliefami, flaszke szklaną podróżną i flaszke kraglawą, daleki dzban, dzbaneczek oliwiny, metalowe lustro ręczne, nóż do jedzenia, monetę i bransoletę.

BLUZKA ZE ZŁOTA. Z Paryża donoszą, że pewna młoda dama amerykańska kazała sobie w Paryżu sporządzić bluzkę z masywnego złota. Jestto coś w rodzaju łańcuszkowego pancerza, którego ogniwna są tak delikatne, że wywierają wrażenie wiewiórki tkaniny.

STRZELAJĄCY GRZYB olbrzymich rozmiarów rośnie w Brazylii. Dochodzi on do pół metra wysokości, a pod wpływem gorących promieni słońca pęka z hukiem i wyrzuca ze siebie całą chmurę nasienia.

PODRÓŻ NA KSIĘŻYC. W Wiedniu założyło się towarzystwo pod przew. znanego wiedeńskiego badacza dr. Hoeffa, który ma na celu zbadanie przestrzeni międzyplanetarnych. Dr. Hoeffe proponuje wystrzelenie na księżyc rakiety, któraby zawierała 6 kg. magnezy. Wedle obliczeń matematycznych, rakietę wyrzuconą z początkową szybkością 11.2 kilometra na sekundę, dotarłaby w 97 godzinach do księżyca. Koszta wyniosłyby około 2 tys. marek w złocie.

Przygody Głupkowiaka z Mędrkowiakiem.

Amerykańska historia.

Stary wiarus i sokier (towarzysz), Majk Głupkowak, lubił bardzo grzyby i wciąż się naradzał z Działem Mędrkowiakiem, ażeby się wybrać do lasu i nazbierać podpiek ze dwa buszle.

Czasu mieli dość, więc kiedy deszcze przestały padać, wyruszyli ffordem za M.nookę. Las stał, jak zawsze, krzaków było dość, ale trawa mokra, a już błota to wcale nie brakowało.

Przyjaciele wyszli z fforda, ale zaledwie zrobili parę kroków, zadecydowali, że mokro i że lepiej będzie przyjechać drugi raz, kiedy ziemia podeśnie. Wrócili do miasta, wstąpili na jednego, wypili po pięć i zaszli do znajomego blacharza na pinakla (karty).

Drugiego dnia było już sucho zupełnie, wybrali się tedy na pewniaka, ale przedtem dla rozgrzania serca wstąpili na jednego. Zastali w salunie całą kompanię zacnych sokrów, którym zaproponowali wyprawę na grzyby. Przyjaciele zgodzili się chętnie, zabrali parę galonów munszajnu, ćwiartówkę piwa i ruszyli wesoło, tym razem trochę dalej, aż do Lake W.nola. Grzybów tam podobno było jak piasku.

Zaledwie tam przyjechali, zachciało im się jesć setnie, popili tedy uczciwie, zakasili kielbaskami z restauracji nadwodnej, nabili w krzakach piwo i przeplukawszy gardła, zasiedli na zielonej trawie do pinakla.

Wieczór się robił, kiedy skończyli wreszcie i przypomnieli sobie że przyjechali tu grzybów szukać, a nie w karty grać.

Głupkowiak był nie na żarty strapiiony:

— Wiecie frendy (przyjaciele) co? — mówił — to już nieładne z naszej strony, żeśmy całkiem o grzybach zapomnieli, a przecie po nocy nie będziemy teraz łazili po lesie, bo człowiek może nogę złamać, albo wlezie na jakiego węża, a zresztą i o diabła w takiej ciemnicy nie trudno. Niebym ja

o tem nie mówił, ale że mam ogromny apetyt na grzyby, tembardziej po tem piwku cośmy je wyduldali, tak sobie figuruję, że wrócimy się do miasta, kupimy tam ze cztery keny (puszki) z grzybami, poprosimy salunistę, żeby nam jego baba to przyrządziła i zjemy sobie przy świeżem piwie.

— Hurej! — ryknął Stanley Makolągwa. — Jedziemy do miasta.

Za parę minut skończyli ostatni galon munszajnu (wódka), wrzucili szkło do jeziora i ruszyli ku miastu. Głupkowiak kupił cztery puszki grzybów u znajomego włocha i zaraz pojechali z niemi do salunu. W pół godziny potem grzybki stały przed nimi, ale jakoś nie wszystkim smakowały. Jadł tylko Dziań Mędrkowiak i Majk Głupkowiak, który poza tem zjadł i za innych przyjaciół, nie wiedzących co dobre.

Stary wiarus nie nie mówił tylko popijał jedno piwo za drugim i młaskał wesoło, obcierając wasy rękawem.

Stanęli sobie jeszcze potem przy barze, nogi na pappie oparli i zaczęli rozprawiać poważnie o Dzieku Dempseyu, aż nagle Mędrkowiak zbladł okropnie, chwycił się za żołądek i wpadł, jak bomba do przedziału „dla panów“.

Głupkowiak opowiadał coś strasznie wesoło, gdy nagle i on poczuł się nieswojo, krople potu wystąpiły mu na łysinę, oczy w słup postawił i krokiem wolnym, ale stanowczym ruszył za Mędrkowiakiem.

Szarpnął drzwiami raz i drugi — nadarmo. Były zamknięte. Głupkowiak stał się niespokojny.

— Bracie Dziań! Otwórz! Bracie Dziań! Bodaj cię sto tysięcy! Bracie Dziań! Prędej, bo cię jasna! Bracie Dziań! Czyś ty się wściekł, czy co? Bracie Dziań! Bodaj to psi poźarli te pierońskie grzyby! Bracie Dziań! Żeby tego włocha italiańska malaria spaliła! Bracie Dziań! przyjacielu! ku notrze! otwórz prędzej! Bracie...

Umilkł nagle Głupkowiak, opuścił głowę melancholijnie i oparł się o ścianę.

W tej chwili wyszedł Mędrkowiak

— Gohet! bracie Majk! Kujest!

Głupkowiak spojrział na niego ciętymi oczyma.

— Nie trzeba! Już się stało! I żeby mi to jeszcze kto inny zrobił, jaki heretyk, jaki mason, albo kiker, tobym n.c nie mówił. Ale ty, brat bratu, sokier sokrowi!

Majgaś, majgaś! mój Boże, mój Boże! I tu ma być Polska!

GOSPODARSTWO.

GIELDA PIENIĘŻNA. Kurs złotego przez cały ubiegły tydzień nie uległ żadnej zmianie. Minister skarbu zapewnił świeżo, iż tak pozostanie nadal. Aby nie obciążać skarbu państwa, odmówił żądaniom urzędniczym o dalszą podwyżkę.

DO POSIADACZY DOLARÓWEK. Z Banku Polskiego nie została dotychczas podjęta kwota 40 tysięcy dolarów z marca rb. Prawdopodobnie posiadacz dolarówki 341.248 nie wie, że jest bogaczem. Z mniejszych wygranych dawniejszych nie zgłoszono pretensji co do 25 numerów po 100 dolarów, a także numery 354.118, 434.643, 535.521, po 100 dolarów.

ZAKUP KONI DLA WOJSKA. Do końca b. r. władze wojskowe kupować będą konie w wieku od 3½ do 6 lat. pochodzenia szlachetnego (rasowe). Konie kupowane będą za gotówkę i czekać od hodowców, jak również od pojedynczych właścicieli koni, przedstawiający konie do sprzedaży obowiązani są posiadać zaświadczenia od wójty (magistratu), że gmina lub miejscowość, z której koń pochodzi, wolna jest od zarazy. Do miejscowości, z której przedstawiona będzie do sprzedaży większa ilość koni, delegowane będą komisje remontowe.

—O—

Termin wymiany pożyczek państw.

Ponieważ jest na wsi dużo takich, którzy nie zgłosili dotąd swych pożyczek państwowych do zmiany, a niedawno ogłoszone rozporządzenie terminu zgłoszeń ustala do 6-ciu miesięcy, przeto posiadacze pożyczek winni to uczynić, kierując się następującymi zasadami:

Przerachowaniu podlegają wszystkie polskie państwowe pożyczki z lat 1918—1920 za wyjątkiem tak zwanych milionówek.

Prócz podania należy przedłożyć: 1) oryginalne asygnaty lub obligacje pożyczek, względnie świadectwa tymczasowe, 2) zaświadczenie tej instytucji, w której kupowano pożyczkę z zapożyczeniem sumy, rodzaju, daty nabycia pożyczki (zaświadczenia tego nie potrzeba, jeśli przedkłada się imienne świadectwo tymczasowe, 3) oświadczenie, że pod zastaw owych asygnat czy też obligacji nie zacią-

gano pożyczek, jeśli zaś tak, należy, o ile pożyczka została spłacona przed 1 kwietnia 1921 przedłożyć zaświadczenie tej instytucji, która udzieliła pożyczki, stwierdzające sumę zastawu, sumę pożyczki oraz datę podjęcia i datę spłaty pożyczki, 4) oświadczenie, że do konwersji przedkłada się te same obligacje, które zostały pierwotnie nabyte. 5) O ile pożyczkę wpłacono złotem lub pełnowartościowymi walutami, jak n. p. dolarami, funtami szterlingów, należy załączyć urzędowe potwierdzenie tej instytucji państwowej, w której nabyto pożyczkę. 6) O ile dokonano już zamiany pożyczek na 5% Państwową Pożyczkę Konwersyjną z 1924 roku należy przedłożyć zaświadczenie instytucji, która dokonała konwersji oraz oświadczenie, że obligacje te uzyskano z konwersji.

Podania z załącznikami należy wysłać pod adresem: **Urząd pożyczek Państwowych, Warszawa, ul. Senatorska 29.**

Podania składać można do dnia 25 marca 1927.

Marcin Socha, poseł.

— o o o —

Przechowywanie surowych skór.

Ten artykuł jest temu poświęcony, aby czytelników naszego pisma pouczyć, jak mają ze skórą postąpić, aby należyta cenę rynkową otrzymać. — A więc sortyment wytwarza cenę i dzieł na trzy kategorie, a mianowicie:

- 1) wady, które istniały za życia zwierzęcia,
- 2) wady, które powstały przy wadliwym ściąganiu ze zwierzęcia,
- 3) wady, które wywołane zostały przez wadliwą konserwację skóry surowej.

Do pierwszej kategorii zaliczać należy różne wrzody mięsne na skórze, blizny wskutek pokaleczenia skóry, dalej tzw. gzy (pędraki) żyjące w środku skóry, a po ich usunięciu pozostają dziurki na wylot.

Często w jednej skórze znajduje się kilkanaście gąsienic, a po wyprawie skóra taka jest mniej warta o 30%. Jednakowoż dość małą różnicę przy cenach czynią na takiej skórze surowej te wady i kupiec potrąca zwykle po 1 kilgr. na sztuce.

Bardzo wielkie znaczenie odgrywa ściąganie skóry ze zwierzęcia. I tak: skóry cielejczy itd. nie ściągają się nigdy tak, jak skórę króliczą, lecz trzeba ją od ogona do szyi (i do nóg pobocznie) rozciąć i ogon do połowy wypruć. Najlepiej jest posługiwać się młotkiem, a wtedy się jest pewnym, że nie będzie żadnej dziurki w skórze, ani też sznytu. Np.: skóra wyprawiona II sorty jest o 2—3 centy amerykańskie na każdą stopę tańsza, co czyni przy jednej skórze cielejczy różnicę 16—26 ct. am. Jeśli skóra jest jeszcze gorzej zdjeta idę tego źle konserwowana, wówczas należy do sorty III i jest o dalsze 20—30 ct. amer. tańsza w stosunku do drugiej sorty.

Skóry się konserwuje przez suszenie lub solenie. Każda skóra w lecie przy gorącej temperaturze w tym samym dniu lub nazajutrz, a w zimie po kilku dniach, ulega zaparzeniu, czyli poczyną gnić. Początkowo można rozpoznać to po nieprzyjemnym zapachu amoniakalnym i nieznacznie wypadaniu włosów na bokach, a najczęściej i najwięcej przy łbie tworzy się z tego powodu po kilkaset mniejszych i większych robaków. Takie skóry np. cielejce wartają od razu o jakie 50% mniej niż dobre, a baranie w tym wypadku o 75% mniej. Skóra zaś bydłęca ze względu na jej grubość nie może tak łatwo ulec silniejszemu gniciu i dlatego zależnie od rodzaju popsucia jest od 10—40% tańsza. Toteż każdy gospodarz powinien we własnym interesie sam konserwować skóry w ten sposób, że rozciąga się ją dokładnie na ziemi i wysoli skórę cielejącą 1 kilgr. soli, natomiast do bydłowych i końskich używa się po 3 kilgr. na sztukę. Tak nasolona skóra niechaj przeleży na podłodze w komorze lub na polu przynajmniej przez jedną godzinę, a potem należy ją złożyć na połowę i zwinać. W takim stanie skóra może przeleżeć przez kilka tygodni, przez co uzyska się najwyższą cenę. Przy skórach bydłowych ubywa w zimie 7%, a w lecie 12% wagi, tzn. jeśli przed wysoleniem ważyła 100 kilgr. skóra bydłęca, to po 10 dniach, a nawet po kilku miesiącach więcej nie ubędzie jej jak 7—12 kilg.

Wszelkie inne skóry idą tylko na sztuki. Niech żaden gosp. we własnym interesie nie szuka oszczędności w kilogramie soli, gdyż może mu to stokrotnie drożej wyjść.

Kilkanaście lat przed wojną światową nie znano wogóle solenia, lecz cały system ograniczał się do suszenia. Natomiast obecnie jedynie skóry baranie się suszy, a to dlatego, że idą na kozuchy i zostają wyprawione według najstarszej metody. Skóry baranie należy w tym samym dniu po zabiciu barana wywiesić. Jak? na balasce na strychu, a **nigdy na wolnem powietrzu przy słońcu**, gdyż skóra się przepala i nigdy chemikalii w siebie nie wchłania, nie może się nawet rozmoczyć. Włos powinien być

zawsze na spód, a lico u góry. Boki i nogi usztywnia się palikami od 10—20 cm. dług., a 1 cm. szer. I tak powinna się suszyć skóra aż gruntownie się wysuszy — w zimie trwa to kilka tygodni, a w lecie kilka dni. Skóra ma być wyciągnięta wzdłuż od łba do ogona. Jeżeli włos wyłazi, skóra warta tylko jedną czwartą część.

Radziłbym, aby każdy czytelnik sobie wyciął i przechował niniejszy artykuł, aby mógł przy każdej sposobności korzystać ze wskazówek w artykule zawartych, gdyż sposób ten może każdemu przysporzyć znaczne korzyści.

Brzesko.

S. Dobrowolski.

31

BLEDNICĘ

BRAK KRWI — usuwa
POLSERAVALLO Mra Krzysztoforskiego

Wino chinowo-żelaziste na maladze hiszpańskiej reguluje słabość kobiecą, dodaje siły, podnieca apetyt, przyczynia krwi. — **Poleźnikom zadziwiająco szybko przywraca siły** a polecane przez lekarzy w chorobach płucnych, po przebytych ciężkich chorobach, przy osłabieniu ogólnym, oberwaniu, braku ochoty do życia, nudnościach, zawrotach głowy, wyczerpaniu fizycznym umysłowym.

Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach lub zamawiać wprost z fabryki; we własnym interesie by ustrzec się przed lichymi podróbkami, które są bezwartościowe, żądać wyraźnie **POLSERAVALLO** Mra Krzysztoforskiego, naśladowanie to energicznie odrzuć!

Fiaszka mniejsza z przesyłką zł. 2 50 — 5 fl. zł. 12.
„ „ „ „ „ „ 4.40 — 5 „ „ 21.

Wyłączny skład i wyrób na Polskę.

Fabryka Chemiczna
Mr Krzysztoforski, Tarnów. 301

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Wcisło Kazimierz: Jeśli przy zawieraniu umowy ustnej o cenę gruntu mieliście świadków, to obszarnik nie może żądać wyższej ceny kupna. Choćby kupno się rozbiło, nie może wyrzucić nikogo z dzierżawy, jeśli dotrzymaliście warunków ustawy. Jeśli żąda więcej niż przy ustnej umowie, to sądownie możecie zmusić go do sprzedaży gruntu za poprzednią cenę. Ustawę równocześnie wysyłamy. — **Oleniacz Antoni:** Sprawy przypilnujemy, ale ze względu na powolny tok urzędowania w tej instytucji, cierpliwość konieczna. — **Czytelnik B. Z.:** Niech adwokat w razie przegranej apelacji wniesie zaraz prośbę o warunkowe zawieszenie kary, o czem często w Przyjacielu pisaliśmy. Amnestji jeszcze nie ma. — **Szelc Józef:** Niech dziewczyna owa zwróci się do Poselstwa Sowieckiego w Warszawie — ten adres wystarczy — po informację co do powrotu. Co do drugiego, to szkoda marki pocztowej na list do nich bo i tak się nie poprawia. Wierszyk w miarę miejsca. — **Wall-góra Józef:** Tylko do zaległości podatkowych doliczają owych 10 procent. Do podatków zapłaconych na własne dodatku tego doliczać nie wolno i w razie nadużyć należy wnieść rekurs. Za informację polityczne dzięki. — **Lenar Jan:** Dzięki za list. Polecamy jako dobre pismo rolnicze „Poradnik Gospodarstw Wlejskich” Warszawa, ul. Tamka 1. — **Mazur Stanisław:** Szybki rachmistrz był wysłany, więc ktoś ukradł na pocztę. Wysyłamy jeszcze raz. Za słowa uznania dzięki. — **Pietroniec Piotr:** Sprawa powinna być przychylnie załatwiona. Proście posła Sochę, by sprawy w Warszawie przypilnował. — **Obryk Jan:** List sprawił nam wielką radość i cieszymy się, że był wasz się ustalił. Życzenie spełniamy równocześnie. — **Pawłowska Anna z Krygu:** List otrzymaliśmy i uczynimy wszystko co w naszej mocy. — **Wi. Wójcik, Brazylja:** Podanie z załącznikami wręczętem osobiście posłowi Dabskiemu z usilnem poleceniem. Pozdrowienie! — **J. Pohorecki:** Rezolucje dam osobno, albowiem tak długa korespondencja znudził bym czytelników. Czy i obywatel byłby zadowolony z takiej ga-

zety, któraby zawierała tak długie korespondencje? Nikt nie doniósł! o zgrupowaniu na 5 grudnia, dlatego nie mogłem ogłosić, dopiero teraz. Żadnych innych względów niema, tylko chęć służeńia sprawie chłopskiej. O jedność możecie być całkiem spokojni. W jednej gazecie wszystko zmieścić się nie da. Stąd gazeta dla ob. J. L. była wysłana. Cześć! — **Ob. Gnat:** Tylko wytrwale pracujcie, a z czasem wszelkie przeszkody pokonacie. Cześć! — **Michał Olejnik, Kazimierz Wojna, Franciszek Konrad, Władysław Żuk, Ottynia:** W takiej formie, jak brzmi oskarżenie, nie mogłem dać żadnego świadectwa. Na zarzut, iż „Witos jest rabusem“, „złodziejem“ itp. niema dowodu prawdy, gdyż to jest obraza słowna z § 496. — **M. Piorkowski:** Najpierw zażądajcie listownie zwrotu, a gdyby nie było skutku do dwóch tygodni, to mi napiszcie, poczynię inne kroki. Nigdy bym był nie przypuścił. Pozdrowienie. — **Medyka:** Ależ sprawozdanie już było z innej ręki, dlatego nie powtarzamy. Prosimy nadal o pisywanie do Przyjaciela Ludu. Cześć i mnohaja lita — **J. Wojnar:** Pomówcie z posłami na wiecu w Brzozowie 13 bm. Jednej takiej książki niema. „Dziennik Ustaw Państw.“ i „Monitor“ zaprenumerujcie wprost z Warszawy, a „Dziennik Rozporządzeń wojewódzkich“ z waszego województwa we Lwowie. Niestety w poniedziałki i wtorki ruszyć się nie mogę z powodu układania gazety. Pozdrowienie. — **Szalowscy:** Otrzymałiśmy i wydrukujemy, ale z małym opóźnieniem, z powodu zbierania dokładnych informacji. Piławkę trzeba tak uderzyć, aby więcej nie drgnęła. Dwa tygodnie poczekajcie. — **J. Okulicki:** O naciągaczach Witosowych będzie za tydzień albo dwa. — **J. Stanisław:** O utrzymanie drogi gm. ma się troszczyć gmina, a nie właściciel przyległego gruntu. Można by nacisnąć właścicieli, aby się przyczynili większą sumą. Będę w Suchodole 5 bm., przyjdźcie tam również. Cześć. — **J. Bąk:** Na taką korespondencję nie mam czasu. Musi Pan sam chodzić koło sprawy. W piątek i sobotę udziela adwokat porad prawnych w Redakcji, proszę przybyć i adwokatowi przedłożyć dokumenty. — **J. Molda:** Wszędzie to wprowadzają, aby młodzież zatrudnić i dla wojska przysposobić. Pozdrowienie. — **W. Hnilka:** Pierwej już złożono do druku sprawozdanie z Dubiecka i Nienadowy, dlatego Wasze odpadło. Pięknie dziękujemy i prosimy nadal o pamięć. — **J. Pohorecki:** Za uwagi — dzięki i cześć! — **Ks. Zawadzki:** Artykuł wręczony zawiera wywód ściśle prawniczy, dla czytelników ciężki i w gruncie rzeczy niepotrzebny, gdyż sprawa ta należy do sterników kościelnych. Dlatego nie pomieszcimy. Prosimy o korespondencję z innej materii. Cześć. — **J. Świerk:** Formularzem nieco praktyczniej. Cześć i prośba o dalszą pomoc w pracy.

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

Ze strony ministerstwa skarbu stwierdzono przed tygodniem, że zaległości w aktach inwalidzkich krakowskiej Izby skarbowej są olbrzymie i bez pomnożenia sił roboczych oraz bez wydatnej pracy poza godzinami urzędowymi uporządkować się nie dadzą. Na fakt ten zwracał nasz przedstawiciel wielokrotnie uwagę władz i prosił o pomoc powołując się na to, że od trzech lat wniesione prośby wdów i sierót po poległych zwyczajnym trybem nie mogą doczekać się załatwienia, o ile wpływowy poseł lub dobrze zapłacony adwokat nie zaopiekuje się nimi. Wyrosły też obficie, jak grzyby po deszczu różne biura i agencje napędzające adwokatów zamożnych klientów, którzy nieraz po połowę „wyprocesowanej“ tak pozgonnej krwawicy“ płacą za tę pomoc prawną. Biedakom natomiast, wiatr wieje w oczy łzami zalane i oni skarżą się nam jedynie tysiącami listów na swoją krzywdę. W odpowiedzi na nie apelujemy raz ostatni do Izby skarbowej w Krakowie i Ministerstwa skarbu w Warszawie, o zmiłowanie dla tych najniebezpieśliwszych z nieszczęśliwych. Niechaj raz dostaną oni nareszcie to, co im ustawy zapewniły, chociażby ucierpiały na tem liczne agencje i kancelarie adwokackie na bałaganie inwalidzkim wyrosłe i swoją trwałość opierające.

St. Stączek.

URBANOWICZ GRZEGORZ. z Wólki Kupla, gminy Bezezińskiej, pow. Kostopolskiego, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Równo.



Ile dni ma rok, tyle stacji cierpień musi przebyć człowiek nerwowy, gdyż niesprawne, wycieńczone nerwy czynią życie gorzkim a nawet doprowadzają wiele dolegliwości. Bóle kłujące, szarpiące, zawroty głowy, uczucie trwogi, połowiczne lub całkowite bóle głowy, szum w uszach, migotanie, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, nadmierne poty, drgawki mięśniowe, niezdolności do pracy i wiele innych objawów, są to skutki słabych, wycieńczonych chorych nerwów.

Jak wybrnąć z tego nieszczęścia?

Za pomocą prawdziwego Cola-Lecithin, środek odżywczy, zawierający obficie witaminę, środek ten stał się dla ludzkości źródłem dobrodziejstwa. On wzmacnia wadliwy sposób czynności ciała, wzmacnia rdzeń kręgowy i mózgowie, mięśnie i stawy, dostarcza siły i daje radość życia.

W walce o zdrowe nerwy

stwarza prawdziwy Cola-Lecithin cnda, przeprowadza właściwe składniki odżywcze do najdalszych miejsc krwioobiegu, ożywia, odświeża, odmładza. Każdy może się przekonać, że ja nie obiecuję nic nieprawdziwego, gdyż w przeciągu najbliższych 2 ch tygodni każdemu, kto do mnie napisze, wysłę zupełnie gratis i franco małe pudełko Cola-Lecithin i książkę lekarza z długoletnią wielostronną praktyką, który sam walczył z podobnym cierpieniem. Proszę napisać mi wyraźnie swój adres i natychmiast wysłę Panu przybiecane zupełnie bezpłatnie.

E. PASTERNAK, Berlin S. O., Michaelkirchplatz 13 Oddział 666.

ANDRZEJ ROZMUS z Rudy Różanieckiej, pow. Lubaczów unieważnia skradzioną mu Książeczkę wojskową, a wystawioną przez P. K. U. Jarosław.

JAN OCHAŁ ur. w r. 1899 w Zagorzycach pow. Ropczyce, unieważnia zgubioną Książeczkę wojskową.

MICHAŁ MACZUGA, urodzony w r. 1895, ze Smolarzyn, pow. Łańcut, unieważnia książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Nisku.

DO SPRZEDAŻA lub do wdzierżawienia 10-morgowe gospodarstwo wraz z sklepem. Gotówka przy kupnie 20.000 a przy dzierżawie 5 000. Zgłoszenia w Redakcji. 326

BOROWSKI JAN ur. w r. 1900 w Baryczce, unieważnia skradzioną mu książeczkę wojskową.

KOZUBAL JĘDRZEJ zamieszkały w gminie Wietrzn, pow. Krosno unieważnia skradzioną mu dnia 8 listopada b. r. książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Sanok.

ANDRZEJ MAKARA z Jawornika polskiego unieważnia zgubione Tymczasowe zaświadczenie demob., wystawione przez 78 pp w Baranowiczach.

URBAN PIOTR, ur. w r. 1899 w Nowej wsi, pow. Kolbuszowa, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową. 322

GUO WŁADYSŁAW, ur. w r. 1902 w Grębowie, pow. Tarnobrzeg, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Nisko. 323

ŚWIERAD STANISŁAW, ur. w r. 1901 w Nawsiu, pow. Ropczyce. unieważnia kartę demobilizacyjną, wystawioną przez 20 p. art. p. Prużany. 321

IGNACY CYPRES



KRAKÓW, UL. SIEWSKA L. 13/PL
wysyła zegarek płaski Enigma 22 zł.,
budzik zł. 14 Mandoliny włoskie od 25-30
zł. Skrzypce szkolne ze smyczkiem 22 zł.
Harmonje z 2 reg. 25 zł., z 3 reg. 30 zł.
Niklowe Gre Rosk. Patent z łańcuszkiem
13 zł. Connik ilustrowany zegarów i instrumentów muzycznych darmo i oplatnie.

30 MORGÓW ZIEMI 5 klm. od Tarnowa, przy szosie, za 10.000 złotych lub 40 morgów z budynkami murywanymi za 28.000 złotych, sprzeda Turek, Tarnów, ul. Szpitalna 18. — Znaczek na odpowiedź. 322

WIELKA NIESPODZIANKA

Raz w życiu. 330 Korzystajcie z okazji.

Tak drogie i pożądane w dzisiejszym czasie kamgarny, bostony, wełny na ubrania męskie i damskie, płótna, bielizna, kołdry watowe i inne wartościowe przedmioty możecie u nas otrzymać zupełnie bezpłatnie. Niema żadnego ryzyka. Niepowodzenie wykluczone. Prosimy nadesłać w liście dokładny adres oraz załączyć znaczek pocztowy, na co WP. otrzyma szczegółowy prospekt. — **Łódzki Eksport Włókienniczy, Łódź 21, Skrz. poczt. 361.**

KONCESJONOWANE PRZEZ WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE

BIURO INFORMACYJNE

DLA SPRAW WOJSKOWYCH

w Tarnowie, ul. Szpitalna 18, II. p. Telefon 261

udziela stronom informacji i porad ustnych lub pisemnych, sporządza podania, prośby i rekursy:

1. o odroczenie służby wojskowej dla a) uczniów szkół średnich, b) studentów i słuchaczy wyższych zakładów naukowych, c) duchownych, d) nauczycieli szkół powszechnych, e) jedynych żywicieli rodzin reklamowanych, 2. o zwolnienie żołnierza z wojska w drodze reklamacji, 3. o warunki reklamacyjne powstały już po wstąpieniu do szeregow, 3. o uzyskanie zezwolenia na zawarcie związku małżeńskiego dla popisowego, 4. o zwolnienie od przeglądu obcych poddanych, 5. o sprostowanie daty urodzenia, 6. o uzyskanie służby jednorocznej, 7. o udzielenie urlopu, 8. o odroczenie ćwiczeń, 9. o przeniesienie do rezerwy, 10. o wydanie obowiązującym do służby wojskowej zezwolenia na chwilowy wyjazd zagranicę, np. na studia itp., 11. o wydanie różnych wymaganych zaświadczeń celem zaliczenia lat służby, 12. o uzyskanie metryki śmierci zmarłego na wojnie żołnierza lub uznanie za zmarłego zaginionego bez wieści, 13. o przyznanie stałego zaopatrzenia wdowom i sierotom po poległych, 14. o przeniesienie ewidencji do innej P. K. U., 15. o uzyskanie duplikatu zaginionego, zniszczonego lub skradzionego dokumentu wojskowego, 16. o nadanie ziemi — i tak dalej i tak dalej.

Za udzieloną informację w biurze pobiera się 2 złote. Za udzieloną informację pisemnie wraz z napisaniem prośby pobiera się 3 złote.

Biuro otwarte codziennie od 9 tej do 12 tej.

Uwaga! Przestrzega się przed pokątnymi pisarzami, którzy chodzą po wsiach i wydudają od ludzi pieniądze. Ludzi takich należy oddawać do Starostwa celem pociągnięcia do odpowiedzialności.

Należytość wysłać można w znaczkach pocztowych. Druki reklamacyjne wysyła się oplatnie po 30 gr za sztukę, które można nadsyłać w znaczkach pocztowych.



Ważne! Uwaga!

reumatyzmu, gośca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bolom żył, spuchliznom, bolom nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwałę ogólnie znakomity i sławny, wyrobowany w kilkuset szpitalach środek do naclerania.

Skutek nadzwyczajny

ICHTIOMENTOL

Działanie pewne i szybkie

Jedna próba

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiąc poświadczeń znakomych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 11 złotych 50 groszy. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 22 złote. — 25 flaszek 48 złotych.